Nr. 217 Sobota 22 Września 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 2. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od porta.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni za ... miesięczni za dopłatą, pierwsi 35 ct. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 ...

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Adolfa Promińskiego, c. k. notaryusza w Trembowli na Prezesa, i Ryszarda Janickiego, dzierżawcę dóbr w Łoszniowie, na zastępcę Prezesa Rady powiatowej w Trembowli.

Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych Antoniego Borysiekiewicza i Marcelego Madejewskiego, dalej starszego komisarza skarbowego Jana Czaplińskiego, radcami skarbowymi dla okręgu galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego Grzegorza Suszkę w Rożance, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrosinie, a nauczyciela szkoły filialnej w Rudzie Jana Kowala, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Rudzie.

Gdy w powiecie bobreckim zaraza pyskowa i racicowa wygasła, przeto znosi się tutejsze rozporządzenie z dnia 12 lipca b. r. l. 41 303, zabraniające ładowania bydła i świń na stacyach kolejowych w Staremsiole, Wybranówce, Boryniczach, Chodorowie i Bortnikach i zezwala się na swobodny ruch tych zwierząt na pomienionych stacyach kolejowych.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 września 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 września.

Obrady, które przy udziale ambasadora rzeczypospolitej francuskiej w Londynie, toczyły się pomiędzy angielskim ministrem spraw zagranicznych Granvillem, a reprezentantem rządu pekińskiego, przed tegoż wyjazdem do Paryża, uważane są powszechnie za rodzaj wstępnej interwencyi angielskiej w sprawie francusko-chińskiego zatargu. Utwierdziły też one gabinet paryski w tem przekonaniu, że Anglia, pomimo wszelkich zaprzeczeń i wręcz odmiennych zapewnień części prasy londyńskiej, dołoży wszelkich starań, aby nie dopuścić do wybuchu wojny w Azyi wschodniej. Z niesłychaną też uwagą śledzi Francya ruch, objawiający się w angielskich kołach handlowych, a zmierzający do nakłonienia gabinetu londyńskiego, by użył potężnego swojego wpływu, w celu szybkiego załatwienia zatargu, który, gdyby wybuchł szerszym i groźniejszym płomieniem, na wielkie naraziłby straty handel angielski. Ruch ten przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary i jest wielce Francyi na rękę, ułatwia jej bowiem akcyę wobec dyplomacyi chińskiej. W porę również dla Francyi, jak się zdaje, wybuchły zaburzenia w Kantonie, dowiodły bowiem solidarności interesów europejskich w Chinach i przekonały, że w razie wojny pomiędzy Francyą i Chinami, ludność tamtejsza tak skora do gwałtownych wybuchów i trudna do okiełznania, nie czyniłaby różnicy pomiędzy Francuzami, Anglikami, Niemcami itd., lecz zwróciłaby się w ogóle przeciw Europejczykom. Z tego powodu rozumują w Paryżu w sposób następujący: Anglia zaprojektuje niezawodnie dobre swoje usługi obu stronom, kładąc nacisk na potrzebę wzajemnych ustępstw. Francya jednakże nie będzie potrzebowała czynić pierwszego kroku do porozumienia, ani też okupywać pokoju zbyt wielkiemi ofiarami. Chiny bowiem albo są tego przekonania, iż Francya zdecydowaną jest doprowadzić rzecz do ostateczności, a wówczas zadowolą się drobnemi nawet ustępstwami, na które dzisiaj już zgadza się rząd rzeczypospolitej, lub też oświadczą się za wojną, wtedy zaś Anglia jako mocarstwo dzierżące ster interesów handlowych w Azyi wschodniej, nie będzie mogła pozostać obojętną na następstwa wojennego zatargu, a zmuszona stanąć po stronie jednego z państw walczących, przychyli się niewątpliwie ku Francyi, której przyjaźń ma oczywiście dla niej znacznie większą wartość, niż dobre stosunki z Chinami.

W powyższy sposób rozumują we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, a w przeświadczeniu trafności podobnych kombinacyj, prezes gabinetu Ferry, który w zastępstwie ministra Challemel-Lacoura prowadzi rokowania z dyplomatą chińskim, coraz mniej okazuje ochoty do przyjęcia warunków gabinetu pekińskiego. Prawdopodobnie dowiemy się już niebawem, o ile uprawnionemi są przypuszczenia co do działania Anglii, i czy w razie przychylenia się ostatniej na stronę Francyi, Chiny zgodzą się na przewidywane w Paryżu ustępstwa. Opozycya francuska tymczasem z niezmierną czujnością śledzi rozwój wypadków w Azyi wschodniej w tej nadziei, że dostarczą one sposobności do obalenia nienawistnego jej gabinetu. Opozycya tem chętniej przeniosła obecnie punkt ciężkości swojego działania na pole spraw zagranicznych, iż tutaj łatwiejszą jest, aniżeli na polu kwestyj wewnętrznych, koalicya nieprzyjaznych gabinetowi stronnictw. Jeśli kombinacya ta zdaje się być poniekąd trafną, to za to metoda, jaką posługują się radykalni w swoich operacyach przeciw nieprzyjacielowi, nie świadczy o zbytniej ich zręczności. Walczą oni na przemian to sentymentalnemi frazesami o tylu tysiącach straconej młodzieży, wysyłanej na rzeź w zamorskie pustynie, to potwarzą i oszczerczym zarzutem, jakoby ekspedycya miała tylko na celu wzbogacenie finansistów i liwerantów, którzy zyskami dzielić się mają z członkami rządu. Codziennie też prasa opozycyj-

---

KRONIKA WARSZAWSKA

IV.

Telegram. — Jak się kaczki mnożą? — Gorzki zawód reportera. — Całopalenie umysłowe. — Szkoła, lub pasanie gęsi! - Projekt gimnazyum akcyjnego. — Stowarzyszenie głuchoniemych i ociemniałych — Prognostyki o końcu świata. — Kalendarze. — „Jakoś to będzie". — Cztery żywioły. Cudzoziemszczyzna. — Potrzeba założenia dziennika angielskiego w Warszawie.

„Lwów — „Gazeta Lwowska."
„Godzina 9½ z rana, most kolei nadwiślańskiej zawalił się pod pociągiem złożonym z... wagonów, skonstatowano zabitych.... ranionych ..."

Taki telegram miałem wam przesłać w dniu 4 września. Na szczęście ręka Pańska i dobrze zrozumiany obowiązek sprawozdawcy — któremu myślić się nie wypada, ustrzegły mnie od upieczenia kaczki.. dziennikarskiej. Rzecz tak się miała: W porannej godzinie rozniosła się lotem błyskawicy po Warszawie wiadomość o strasznej katastrofie. Mnóstwo przybyłych i przybywających do mnie osób opowiadało mi ją z takiemi szczegółami, że już gotów byłem telegrafować do was, o zawaleniu się mostu; o dwudziestusiedmiu wagonach, które nurty matki rzek naszych pochłonęły; o kilkuset nieszczęśliwych, którzy w zdruzgotanych wozach kolejowych życie utracili.... kiedy przyszła mi dobra myśl, sprawdzić naocznie, o ile wypadek cały zgodny jest z opowiadaniem moich dobrowolnych i bezpłatnych reporterów.

Wybiegłem na miasto, co prawda — w pierwszej chwili — w zamiarze udania się wprost na telegraf, ale wolnego wehikułu ani rusz znaleźć. Wprawdzie dorożka za dorożką pędzi co konie mogą wyskoczyć — każda jednak zajęta. Chodniki pełne pieszych, wszystko dąży w stronę katastrofy. Nie słyszysz innego wyrazu, jak tylko zmieniany przez wszystkie przypadki „most, mostu, mostowi." Wszyscy zatrwożeni, zakłopotani. Na licach wielu malują się przerażenie i trwoga. Mój znajomy p. Władysław bez czapki, włosy w nieładzie, blady i drżący roztrąca przechodniów, omal nie zepchnął mnie w rynsztok.

— Bóg z tobą, panie Władysławie! — mówię mu — co ci jest?

— Żona.... siostra... Puławy.... Most!...

Rzucił na pół przytomny, oderwane wyrazy i pędził jak uragan, rozbijając wszystko po drodze.

Natknąłem szczęśliwie na pewnego staruszka emeryta, który w braku urzędowych zajęć, przyjął na się obowiązek chodzącej gazety... Ten mnie nakoniec objaśni... A że w podobnych razach najlepiej zacząć pytanie od zwątpienia, tak też sobie postąpiłem.

— Proszę pana radcy, czy to prawda o tym moście?

— Co, może nie słyszałeś?

— Czego?

— A przecie zadzwoniło, jakby na raz w sto tysięcy dzwonow uderzył. To tak most spadł do wody; dwie moje znajome ogłuchły kompletnie — odparł z powagą wszechwiedzącego.

W tej chwili przypomniałem sobie, że i mnie nad ranem dzwoniło, jeżeli nie w obu, to w jednem uchu i już utwierdzony w przekonaniu, że katastrofa miała miejsce, pospieszyłem do telegrafu, o ile na to pozwalały tłumy, zalegające chodniki. Na szczęście, nawija mi się reporter jednego z pism porannych, mało powiedzieć, reporter.... perła reporterów ... który nietylko wie, co się stało, ale co się nigdy nie stanie. Dziwnem mi się wszakże wydało, że przy takiej gratce, minę ma kwaśną, patrzy niewesoło, jak nie swój, nie mogłem tego pojąć.

— Cóż to ci jest, panie Justynie, patrzysz jak środa na piątek?.. — rozpocząłem.

Machnął ręką, przerwał mi ze złością:

— Na to trzeba mojego szczęścia!

— Ależ bluźnisz j-gomość, przecie trafia się taka okazya — a most?...

— Tak, w samą porę, kiedy już pismo nasze na mieście. Nie mógł się to w nocy zawalić; mam na tym przeklętym moście straty.... co najmniej... pomnożyć 50 przez 15...

— Jakto, nie rozumiem?

— A tak, gdyby się zawalił w nocy, byłby dziś rano sensacyjny artykuł najmniej 50 wierszy po 15 gr., a jutro jak niepyszny wezmę po 3 gr. od wiersza, powtarzając za wieczornemi dziennikami.

Wysłuchawszy z należytem współczuciem jeremiad porannego reportera, wszedłem do biura telegrafu. Tam tłok nie do opisania. Przy samej kratce szpilkibyś nie umieścił. Czekając mojej kolei, nie powiem, żeby cierpliwie, wyrwawszy kartkę z notatnika, nakreśliłem naprędce wyżej podany telegram, a pozostawiając okienka na cyfry i przysłuchując się zdaniom w tej mierze ścierającym się co do tysięcy czy setek ofiar, zamyśliłem się głęboko nad *justum medium*, gdy w tem ktoś mnie wyrwał z zadumy, uderzając po ramieniu:

— Czegoś się pan tak zamyślił, że nie patrzysz na dobrych znajomych?

Był to pan Julian, stary, doświadczony dziennikarz, ktory zjadł zęby na reporterstwie. Ucieszyłem się niezmiernie i wyznałem mu, że mi chodzi o ustalenie cyfr katastrofy.

— Ha, gdyby to było pilno — prawi pan Julian po namyśle — to poradziłbym ci mój sposób. Oto zwykle dzielę średnią cyfrę krążącą po mieście, najmniej przez 10, a i wtedy jeszcze trochę przesadzę.... ale przecie panu nie pilno?

— Jakto, mnie nie pilno? jedyny reporter redakcyi *Gazety Lwowskiej* w Warszawie, i mnie ma być nie pilno?... przecie to coś nakształt Ischii....

Spojrzał na zegarek i rzekł trochę ironicznie, ruszając ramionami:

— Widzę, żeście wszyscy rekruci. Już o tej porze gazeta wyszła, depesza jutro dopiero się ukaże, a jeżeli się jest reporterem, zawsze przyzwoiciej podać cyfry rzetelne, dlatego udałbym się na miejsce (na koszt redakcyi) — dodał w nawiasie — ot! wiesz pan co?.. jedźmy.

„Zdrowa rada, gotowa majętność", twierdzi przysłowie. Przed biurem telegrafów stał dryndziarz (mówię po warszawsku). Biedne koniska silnie robiły bokami — a on targował się z gromadką gawiedzi:

— Do mostu ani grosza mniej, jak trzy ruble; ale jazda kawalerska; dopiero ztamtąd wracam.

— A co tam na moście? — zapytam, pokonferowawszy z panem Julianem.

— Oj! oj! panowie sami obaczą — odparł z tajemniczą miną.

Wsiedliśmy z panem Julianem Automedon, nim zaciął szkapy, uchylając czapki, rzecze nam:

— Możeby panowie byli łaskawi zapłacić, bo policya tam odpędza dorozki, pojadę galop co się zowie.

Słusznie uiściliśmy należytość. Dorożkarz wierny słowu, ruszył z kopyta, pozostawiając za nami tłumy zazdrośnych.

Na przestrzeni o jakie pięć minut jazdy przed mostem, musieliśmy wysiąść, tłumy bowiem dostęp do mostu tamowały. Wsunęliśmy się w ciżbę, szukając znajomych, o co wprawdzie było nie trudno, lecz każdy z takich jakby schwytany na gorącym uczynku, lub odwracał się skonfundowany, lub uprzedzał zapytanie usprawiedliwieniem swojej bytności:

— Przyszedłem odwiedzić przyjaciela, mieszkającego w tych stronach.... czekam znajomych, przybywających następnym pociągiem.... idę na Bielany itp.

Na domiar wstydu, przez most prze-

na karmi swoich czytelników zatrważającemi pogłoskami o rozterkach w łonie rządu, i w celu utrzymania ludności w ciągłem wzburzeniu, podaje z placu boju najniepomyślniejsze dla wojska francuskiego biuletyny. Wszystko to jednak nie wywiera zamierzonego wrażenia na opinię publiczną, która wie aż nadto dobrze dokąd w ten sposób zmierza partya radykalna.

Sejm krajowy.

(IV posiedzenie d. 21 września).

Przewodniczący Marszałek dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Z wniesionych petycyj, których spis odczytał sekretarz, St. hr. Badeni, odesłano:

Do komisyi budżetowej petycye: Andrzeja Wcisły, włościanina, o zapomogę; Eugeniusza Steinberga, o zasiłek w celu kształcenia się w akademii sztuk pięknych w Wiedniu; dr. Bronisława Lachowicza, o fundusz, umożliwiający mu pobyt za granicą, w celach naukowych; urzędników szpitala krajowego św. Łazarza w Krakowie, o przyjęcie należytości rządowych od dekretów nominacyjnych na fundusz szpitala, lub krajowy; Józefa Telichowskiego, emerytowanego nauczyciela, o zapomogę; Ameli Wojcik, o zapomogę; kuratoryi bursy św. Kaźmierza w Tarnowie, o opuszczenie jej 1250 złr. z wierzytelności funduszu krajowego; Józefiny Korytyńskiej, wdowy po nauczycielu śpiewu, o wyznaczenie pensyi w drodze łaski; Michała Duba, nauczyciela, o zapomogę; wydziału wiedeńskiego Towarzystwa ku pielęgnowaniu chorych studentów, o subwencyę; Kazimierza Kowalczyka i Anny Majewskiej, wdowy po dyetaryuszu, o zapomogi; Wiktora Wojciechowskiego i Feliksa Lesieckiego, oficyała przy krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie, o przyznanie dodatku na pomieszkanie; Stanisława Tarnawskiego, ukończonego technika, o subwencyę na dalsze kształcenie się w piwowarstwie; Michaliny Nawadowskiej, wdowy po redaktorze *Gońca*, o zapomogę; ruskiej bursy w Tarnopolu, o subwencyę; Antoniego Weinera, o udzielenie stypendyum z funduszów krajowych córce jego, Maryi, celem kształcenia się w śpiewie; Maryi Dulębianki, o subwencyę celem kształcenia się w malarstwie; Eugeniusza Żelechowskiego, profesora gimnazyalnego, o subwencyę na dalsze wydawnictwo małoruskiego słownika; Agnieszki Beauvale, wdowy po inspiciencie teatru, o zapomogę.

Do komisyi edukacyjnej odesłano petycye: Jerzego Harwota, profesora gimnazyalnego, o utworzenie w każdej gminie szkoły w połączeniu z pracownią dla dzieci, tudzież o zaprowadzenie szkolnych kas oszczędności; grona nauczycieli gimnazyum Jasielskiego i grona nauczycieli gimnazyum Tarnowskiego, o polepszenie stanowiska zastępców nauczycieli szkół średnich; Nehemiasza Landesa, kierownika szkoły im. Czackiego we Lwowie, o policzenie mu 12 lat służby; Rady szkolnej miejscowej w Czernichowie o utworzenie w tej miejscowości szkoły czteroklasowej; gminy Zwierzyniec pod Krakowem, o reorganizacyę szkoły klasztornej w Półwsiu Zwierzynieckiem.

Komisyi administracyjnej przekazano petycye: Rady powiatowej w Nisku, o zmianę §. 6 sejmowej ordynacyi wyborczej; gminy Brodki, w przedmiocie uciążliwej manipulacyi przy opłacaniu podatków i podnoszeniu z c. k. kas, gminnych dodatków do podatków; wydziału myślenickiego rady powiatowej, o wydanie ustawy, aby grunta pod cmentarze nabyte być mogły w drodze wywłaszczenia; gminy m. Trembowli, o bezprocentową pożyczkę w wysokości 50.000 złr. na budowę koszar.

Komisyi drogowej przekazano petycyę Wydziału powiatowego w Nowym Sączu, o uwolnienie od obowiązku zapłacenia reszty datku 2.800 zł. na budowę mostu na Dunajcu, pod Gołkowicami, przy drodze krajowej Zakluczyn-Niedzica.

Komisyi prawniczej przekazano petycye: Gminy Muszyny, w sprawie przeniesienia sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny; gminy Szlachecka i Rustykalna Dobra, w powiecie Dobromilskim, o wyłączenie z okręgu starostwa w Dobromilu i sądu powiatowego w Birczy, a przyłączenie do okręgu starostwa i sądu powiatowego w Sanoku; ludności powiatu Kałuskiego, w sprawie wyboru wyborców do Sejmu i Rady Państwa przez władze autonomiczne.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycyę Seliga Rosenstreicha, dzierżawcy myt krajowych w Monasterzyskach, Buczaczu i Małych Zaleszczykach, o opust płaconych czynszów, a względnie o zwolnienie z kontraktu.

Komisyi kultury krajowej przekazano petycyę Wydziału Myślenickiej Rady powiatowej, o regulacyę rzeki Raby.

Następnie zawiadomił pan Marszałek Izbę o ukonstytuowaniu się 6 komisyj, o czem już wczoraj zdaliśmy relacyę, dodać tylko winniśmy, że w ciągu wczorajszego posiedzenia ukonstytuowała się komisya konkurencyjna, wybierając przewodniczącym pos. Hoppena, jego zastępcą p. ks Buchwalda, a sekretarzem dr. Maxa.

JE. Namiestnik p. F. Zaleski dał następującą odpowiedź na interpelacyę p. T. Romanowicza i tow., wniesioną do komisarza rządowego w d. 15 b. m..

„Na pierwszem posiedzeniu Wysokiego Sejmu podali szanowny poseł lwowski i towarzysze interpelacyę w sprawie zwinięcia klas równorzędnych w szkołach ludowych i zamknięcia płac nauczycieli nadetatowych, którzy dla tych szkół mianowani byli roku ubiegłego Szanowni interpelanci zapytują:

1) Czy i o ile powyższe doniesienia są zgodne z prawdą? Jeżeli zaś są prawdziwe, to

2) Czy to rozporządzenie wyszło z kolegialnej uchwały c. k. Rady szkolnej krajowej, czy z jej biura?

3) Co spowodowało Radę, a względnie jej biuro, do tego kroku?

4) W jaki sposób rozporządzenie to da się pogodzić z powołaną wyżej ustawą szkolną. (Ustawa szkolna normuje, że klasy równorzędne mają być zaprowadzone wszędzie, gdzie liczba dzieci jest wyższą nad 80) nadto:

5) Czy i co uczyniono, aby na razie chociażby złagodzić szkodliwe następstwa tego rozporządzenia?

Otóż na tę interpelacyę muszę przedewszystkiem odpowiedzieć, że prawdą jest, że rozporządzenie takie zostało wydane, a powody, dla których to nastąpiło, będę miał zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie w następującej odpowiedzi: (*Czyta.*) Rozporządzeniem c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 24 sierpnia 1883 do l. 8250, polecono c. k. okręgowym radom szkolnym, ażeby nauczycieli ustanowionych dla przyzwolonych na rok szkolny 1882/3 klas równorzędnych z końcem sierpnia 883 od obowiązków służbowych uwolniły, ażeby bez przyzwolenia c. k. Rady szkolnej krajowej na rok szkolny 1883/4 klas równorzędnych nie urządzały, nareszcie, ażeby celem uzyskania przyzwolenia na urządzenie klas równorzędnych na bieżący rok szkolny w ciągu miesiąca września 1883 przedłożyły c. k. krajowej Radzie szkolnej na podstawie już uskutecznionych wpisów uczniów, swoje wnioski. (*Mówi.*) Oprócz wykazów frekwencyi na rok bieżący, to jest, oprócz wykazów wpisów dokonanych, zażądano także wykazów o pięcioletniej przeciętnej frekwencyi istotnej, jaka w przeciągu ubiegłych pięciu lat ostatnich się przedstawiała w pojedyńczych szkołach, ażeby, kombinując jedno z drugiem, można przyjść do wniosku, jaka będzie istotna frekwencya, bo frekwencya istotna, od liczby dzieci zapisanych na początku roku szkolnego — jak panom wszystkim dobrze wiadomo — zwykle różni się znacznie. (*Czyta.*) Powołane rozporządzenie wydała c. k. krajowa Rada szkolna, ponieważ zdarzały się wypadki, że c. k. Rady szkolne okręgowe częstokroć urządzały klasy równorzędne bez uzasadnionej należycie potrzeby. Jakkolwiek pytanie, czy wzmiankowane rozporządzenie wyszło z kolegialnej uchwały c. k. Rady szkolnej krajowej, czy z jej biura — odnosi się ściśle do służby wewnętrznej i mogłoby być milczeniem pominięte, to jednakże oświadczam, że rozporządzenie to wydało dla nagłości sprawy biuro Rady szkolnej krajowej, a wydało je zgodnie z dotychczasowemi postanowieniami uchwał c. k. kraj. Rady. szk., odnoszących się do urządzenia klas równorzędnych. To też na pierwszem po wydaniu okólnika następującem zebraniu Rady szkolnej krajowej, zawiadomiono ją o treści tego okólnika, a Rada szkolna krajowa przyjęła je jako zgodne ze swemi poprzedniemi uchwałami i postanowieniami do wiadomości. Według tych postanowień przyzwala ces. król. krajowa Rada szkolna co roku po ukończonych wpisach uczniów, na podstawie wykazów frekwencyi i wniosków c. k. okręgowych Rad szkolnych, na urządzenie klas równorzędnych tylko na dotyczący rok szkolny, upoważnia c. k. okręgowe Rady szkolne do zamianowania nauczycieli dla tych klas i asygnuje następnie zamianowanym nauczycielom płacę tylko na dotyczący rok szkolny. Powołane rozporządzenie odpowiada zupełnie tym uchwałom Rady szkolnej krajowej, jak niemniej i ustawie szkolnej, która w artykule IV stanowi warunki, pod którymi należy tworzyć klasy równorzędne na rachunek funduszu krajowego, nie zakazuje ono bezwzględnie tworzenia klas równorzędnych, lecz wyraźnie poleca c. k. okręgowym Radom szkolnym krajowym. ażeby celem urządzenia klas równorzędnych na rok szkolny 1883/4 przedłożyły odpowiednie wnioski. Nie zawiera ono też w sobie pokrzywdzenia nauczycieli dla klas równorzędnych ustanowionych, skoro ci nauczyciele zostali tylko na dotyczący rok szkolny dla klas równorzędnych ustanowieni, a więc z upływem tego roku ustały ich prawa i obowiązki. Nareszcie nadmienić wypada, że w skutek powołanego rozporządzenia c. k okręgowe Rady szkolne w przeważnej części już poprzekłady swoje wnioski co do urządzenia klas równorzędnych na rok szkolny 1883/4 i że na podstawie tych wniosków tam, gdzie wykazaną została rzeczywista potrzeba, przyzwolono już na urządzenie klas równorzędnych.

Co do ostatniego pytania, o ile spraw

---

ciągał poważnie pociąg. Ja z doświadczonym reporterem, którego nos się przydłużył, jak u starego wróbla, złapanego na plewę, wynieśliśmy się cichaczem; nagle dał się słyszeć głos naszego dorożkarza, z odcieniem pewnego szyderstwa:

— A proszę wielmożnych panów, ja teraz za zwyczajny kurs odwiozę, a zawsze po kawalersku.

— A cóż ty trutniu prawiłeś o moście? — ozwał się gniewnie reporter.

— Albo ja co powiedziałem? mówiłem tylko, „że panowie sami obaczą“.... moja jazda warta trzy ruble.

Tak to się kaczki dziennikarskie płodzą. Zkąd ta urosła? nietylko śmiertelni, ale nawet policya dośledzić nie może. Jest kilka przypuszczeń: 1) że gdzieś odlewano dzwon wielki i przyjętym przytem zwyczajem, puszczono w świat głośną bajkę; 2) że ją ukuli dla zarobku dorożkarze, pognębieni przez tramwaje; 3) że była pomysłem rzezimieszków, którym to zbiegowisko ułatwiło przetrząsanie kieszeni bliźnich, — wreszcie 4) że autorami jej byli majstrowie, zawierający ugodę przy większej budowie, w chwili podpisania umowy.

Bogu chwała, że trwoga ta była urojona, a lament chwilowy. Pogłoska, puszczona przez jakiegoś niewczesnego dowcipnisia, *un mauvais plaisant*, przyjęła się z łaski rozdrażnienia, jakie wywołała wieść o katastrofie na Ischii, Jawie itp Dziś w istocie żyjemy w czasach, kiedy ludzie muszą się rządzić maxymą *s'attendre à tout pour ne s'étonner de rien.* Wobec tych ogromnych hekatomb ludzkich, na jakie od paru lat patrzymy, kilka par nóg, kilkanaście głów zgruchotanych na kolei, to ukąszenie komara, o którem wspominać nie warto. Wszelako pomówmy o innego rodzaju całopoleniach, że je tak nazwę „umysłowych“, które odbyły się w mieście, a jutro i w całym kraju, przy końcu miesiąca, będącego początkiem szkolnego roku. U drzwi szkolnych lamentowało w Warszawie pięćset z górą młodzieży, dla braku miejsca nieprzyjętych do szkoły. Malce, jako dzieci, niezdolni byli pojąć tej śmierci moralnej, ale rozpacz rodziców nie da się opisać... Dla zamożniejszych jeszcze rada się znajdzie. Najprzód, wychowanie domowe, które nie zawsze zastąpi publiczne. . ale przecie są szkoły prywatne, a... w ostatecznym razie dobrą spuścizną po ojcu połatać można, jako tako mózg synowski. Między odsuniętymi jednak od nauki są tacy, którzy muszą zgodzić się na jedną z dwóch alternatyw — albo chodzić do szkoły, albo pasać gęsi! Zaiste, smutny to stan rzeczy, a jeszcze smutniejsza perspektywa na przyszłość; dziś 500 (mowa tu o samej Warszawie, gdyż o prowincyi, która bez wątpienia podwójny kontyngens przedstawi, dokładnych wieści nie posiadamy), za lat kilka tysiąc itd. w przerażającym postępie, zostanie młodzieży za drzwiami szkoły. Wprawdzie jeden lub drugi ojciec się pocieszy, oddawszy syna do rzemiosła lub pomieściwszy gdzie można, albo z abnegacyą, machnąwszy ręką, powtórzy nasze rodzime, odwieczne „jakoś to będzie!“ Przepraszam; tu bowiem ciemnota i zacofanie zagrażają społeczeństwu wobec ogólnej cywilizacyi i postępu; bo czyliż nie można przewidywać takiego upadku, jeżeli rok rocznie, jedna warstwa społeczeństwa będzie musiała pozostać bez naukowego wykształcenia?

Powoli w rozmaitych kolejach życia ekonomicznego, dochodzimy do tego zbawiennego przekonania, że *l'union fait la force.* Już się rzucamy wspólnemi siłami do ułatwiania kredytu, ochraniania handlu od monopolu, zaprowadzania towarzystw ubezpieczeń na solidarnych podstawach, zawiązują się tu i owdzie stowarzyszenia rozmaite komandytowe, kredytowe itp, Jeden tylko rozum pozostawiamy za taborem, niech sobie radzi jak chce. Czyliż to rzecz tak trudna, wspólnemi siłami zakrzątnąć się około rozpowszechnienia oświaty. Nikt nie zdoła zatamować dobrych chęci, jeśli te, zmieniając się w czyn, wytrwale dążyć będą do celu. Przecie Warszawa posiada dwie szkoły z funduszów prywatnych: jedną realną, a drugą handlową; zle się z tem miastu nie dzieje, a młodzież się kształci. Zapewne zakłady te nie czynią zadość potrzebom ogółu, z powodu droższej opłaty od wpisów. Wszakże nie na tem koniec, znalazłyby się i inne sposoby umożliwienia dostępu dla uboższych. Zresztą sama część kalkulacyjna da się łatwo ułożyć przez specyalistów i akcyonaryuszów; chodzi o rzecz, a sami przyznacie, że pilną i wielkiej wagi. Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, chociażby tylko w ogólnych zarysach, o projekcie klasycznego gimnazyum, mającego się założyć na akcye przez obywateli kijowskich. Oto co mi w tym względzie donoszą. Projekt opracowuje obecnie wybrany w tym celu komitet. Ilość akcyj odpowie liczbie uczniów, mających się pomieścić w zakładzie. Każda akcya od 150 do 200 r. daje właścicielowi prawo pomieszczenia jednego ucznia w gimnazyum, a po skończeniu przez tegoż szkoły, akcya może być ustąpioną komu innemu Zarząd finansowy składają członkowie, wybrani przez akcyonaryuszów, zarząd zaś pedagogiczny pozostaje w rękach dyrekcyi z ramienia rządu. Operacya przedstawia się jak dotąd mniej więcej w ten sposób: 300 akcyj po rsr. 200, stanowi summę 60 000 rsr. W pierwszym roku wypuszcza się tylko sto akcyj, w następnych latach po pięćdziesiąt, w miarę uzupełnienia klas gimnazyalnych. Nie ma wątpliwości, iż w dalszej dyskusyi, która się teraz właśnie prowadzi, wejście do zakładu zostanie ułatwione dla klasy uboższej, wysoka opłata bowiem nie odpowiadałaby celowi rozpowszechniania nauki, a szkoła stanowiłaby zakład dostępny dla samych akcyonaryuszów. O ile nam wiadomo, zdaje się, że tak źle nie będzie. Cokolwiek bądź, w najgorszym razie, choćby tylko trzystu akcyonaryuszów otworzyło drzwi szkoły dla swoich dzieci, to już w części cel osiągnięty. A teraz niech się Kongresówka obliczy czyli ją nie stać przynajmniej na dwa takie akcyjne gimnazya? Skoro to pytanie pomyślnie rozstrzygnięte zostanie, wtedy można będzie dyskutować nad sposobem wprowadzenia w czyn projektu. Nie mówię już o ofiarności publicznej... (a po cichutku, o marnowaniu i wyrzucaniu grosza na prawo i na lewo).

Kiedy się zmówiło o stowarzyszeniach, nie można zamilczeć o naszym instytucie głuchoniemych i ociemniałych, który dziś już nietylko wielkie usługi oddaje krajowi, ale stał się znanym za granicą jako wzorowa instytucya i sprawił to, że obcy naśladują jego działalność i przybywają do nas, aby się czegoś nauczyć. Instytut ten nieustając w szlachetnej pracy, bez reklam i rozgłosu, nie dość, że biednym istotom upośledzonym od natury o ile może przywraca odjęte prawo obywatelstwa, czyniąc z nich członków pożytecznych i nie uciążliwych dla społeczeństwa, ale nadto zaopiekował się ich bytem na przyszłość. Pod jego patronatem, w tych dniach zawiązane zostało — zatwierdzone przez władzę — stowarzyszenie głuchoniemych i ociemniałych byłych uczniów instytutu Zadaniem stowarzyszenia jest niesienie sobie wzajemnej pomocy, Kasa oszczędności i wsparcia, oraz wynajdywanie dla swoich członków stosownych zajęć.

„Nie odrazu Krakow zbudowany...“ więc i czynność stowarzyszonych przy szczupłych, a sprawiedliwiej mówiąc „żadnych“ zasobach, rozwijać się będzie stopniowo. Dotąd nawet nie posiadają własnego dachu nad głową, którego im gościnnie udzielił klasztor po-Augustyański przy ulicy Piwnej. Wszakże to stara rudera, którą wypadałoby przerobić od fundamentów. Zawsze jednak i to wielki krok naprzód, bo ci nieszczęśliwi, jak się mówi, „mają za co ręce założyć“. W każdym razie zasługa instytutu wielka. Dotąd działa on w tej ważnej sprawie prawie o własnych siłach, z bardzo szczupłemi funduszami, sam jeden na kraj cały, który zasklepiony w zwykłej obojętności nie przychodzi mu z pomocą.

Nieszczęśliwi rodzice podrzucają temu bożemu opiekunowi dzieci ślepe i głuchonieme, a on je przygarnia, uszczupla innym i tak już skąpą porcyę... aby tylko miłosierdzie rozszerzyć. Był zamiar — do którego nawoływała prasa — zaprowadzenia podobnych instytucyj w znaczniejszych miastach Królestwa, ciężko bo w istocie jedynej podołać, ale niestety dobre intencye zaginęły wraz z temi, o których powiadają, że „piekło niemi wybrukowane“. Dotąd jedna Warszawa wysila się na dzieło miłosierdzia, iście w duchu Chrystusowym pojęte. Prowincya nie wie, czy wiedzieć nie chce, że jest podobny zakład, w którym ślepi i głuchoniemi znajdują przytułek i naukę.

Nasze wrodzone „jakoś to będzie“ coraz się więcej zakorzenia i prawo obywatelstwa zyskuje. Ba! kto wie, a może się świat kończy? — już są ku temu przepowiednie i prognostyki, a największy z nich ten, że z jakiej setki kalendarzy, które już rok rocznie od lipca pysznią się na wystawach księ-

zostanie złagodzoną, odpowiedź w tem leży, że stu kilkudziesięciu do dwustu nauczycieli zostało na nowo pomieszczonych w tych klasach równorzędnych, jakie na podstawie dotychczasowych, już Radzie szkolnej przedstawionych wniosków, na nowo otwarte zostały. Rzecz więc jest w toku, i myślę, że do końca bieżącego miesiąca jeszcze więcej będzie złagodzona.

Tyle miałem odpowiedzieć na interpelacyę."

W załatwieniu pierwszego punktu porządku dziennego przekazano, jak wiadomo z wczorajszego sprawozdania, trzy przedłożenia Wydziału krajowego: specyalnej komisyi górniczej, która ma być wybraną i składać się z 7 członków, tudzież komisyi prawniczej i budżetowej, poczem przystąpiono do wyboru komisyi drogowej i petycyjnej.

Rezultat głosowania jest następujący: Do komisyi drogowej, na 97 głosujących, zostali wybrani jednogłośnie pp. Błażowski, Borkowski Mieczysław, Czajkowski Alfons, Gnoiński, Jaworski, Męciński, Mochnacki, Starowiejski, Torosiewicz, Zulowski; Władysław Koziebrodzki otrzymał 94, a Stanisław hr. Tarnowski 96 głosów.

Do komisyi petycyjnej, na 106 głosujących, zostali wybrani pp.: Bereźnicki, Biriński, Gniewosz, Golejewski, Jędrzejowicz Stanisław, Kapri, Kopyciński, Klucki, Kuczkowski, Lasocki, Lenartowicz, Łazarski, Lukieński, Łukasiewicz, Ochrymowicz, Pławicbi, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław Sawa, Skarszewski, Szeptycki, Simon Edward, Zborowski, hr. Roman Potocki.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 35 z południa. Następne posiedzenie dzisiaj w sobotę, o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem budżetów funduszów indemnizacyjnych na r 1884; pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności, dokonanych celem wprowadzenia w życie Banku krajowego; dalszy ciąg weryfikacyi wyborów poselskich.

KORESPONDENCYE

Berlin, 19 września.

☐ Pogłoski o zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem utrzymują się z taką uporczywością, że ogół nie chce już wątpić o tem, iż spotkanie rzeczywiście nastąpi, chociaż w kołach nadwornych ciągle jeszcze powtarzają, że o zamiarze zjazdu nic wcale nie wiedzą. Tymczasem żadna zmiana nie zajdzie w programie ułożonym przez cesarza, co do podziału najbliższego czasu; w obręb tego programu wchodzi przedewszystkiem odsłonięcie wspaniałego pomnika na Niederwaldzie nad Renem, przedstawiającego *Germanię* z koroną cesarską w ręku. Uroczystość ta, na którą ogromne czynią przygotowania, odbędzie się od piątku (21 września) za tydzień. Następnie uda się cesarz prawdopodobnie do Szczecina i Swinemünde, gdzie, jak mówią, spotkać się ma z carem.

Prasa zajmuje się przeważnie jeszcze kwestyą kościelną, a mianowicie najnowszem ustępstwem Stolicy Apostolskiej, na mocy którego księża, wyświęceni od czasu wejścia w życie ustaw majowych aż do chwili obecnej, będą mogli prosić o dyspensę ministra oświaty od tak zwanego egzaminu kulturnego. Zezwolenie papieskie nie odnosi się do przyszłości; Kościół dąży, jak wiadomo, zasadniczo do tego, aby wykształcenie duchowieństwa jako sprawa wewnętrzna Kościoła, nie podlegało żadnemu dozorowi państwowemu. Urzeczywistnieniu tych usiłowań stoi na przeszkodzie ustawa, zastrzegająca państwu nietylko prawo względem obsadzenia profesur przy seminaryach duchownych, lecz także dozór nad planem nauk i nawet nad karnością w seminaryach. Pod tym względem zasadnicza koncesya rządu jest koniecznie potrzebną, a winna ona nastąpić na drodze ustawodawczej, a nie na drodze administracyjnej. Układy obecne odnoszą się niezawodnie do ważnej tej sprawy, gdyż obsadzenie wakujących chwilowo wikaryatów nie może uczynić zadość potrzebom ludności katolickiej, z powodu wielkiego braku księży; seminarya duchowne winny koniecznie być pootwierane, gdyż pobyt w miastach uniwersyteckich byłby możliwym tylko dla ograniczonej liczby kandydatów do stanu duchownego; chodzi tu głównie także o seminaryum poznańskie i pelplińskie (dla biskupstwa chełmińskiego). Dzienniki donoszą, że układy odnoszą się także do tych dyecezyj, których biskupi dotychczas znajdują się na wygnaniu, a gdzie nawet obsadzenie wikaryatów przez młodych księży nie jest chwilowo możliwem, gdyż rząd nie uznaje nikogo kompetentnym do wykonywania odnośnych rozporządzeń.

Kto dotychczas miał jeszcze wątpliwości, czy znana ustawa antisocyalistyczna będzie prolongowaną na czas dłuższy, może z dzisiejszego numeru *Provinzial-Correspondenz* powziąć przekonanie, że rząd z pewnością w najbliższej sesyi parlamentarnej wystąpi z odnośnem przedłożeniem. Organ półurzędowy rozwodzi się nad tem, że ustawa ta nie miała bynajmniej na celu pogodzenia warstw fizycznie pracujących z ich dolą, ani też zamierzała wpływać na zmianę przekonań agitatorów socyalistycznych; ustawa miała tylko uśmierzyć krzykliwą agitacyę gazeciarską, usunąć przegrody, które robotników odłączały od wszelkich wpływów kościelnych, społecznych i narodowych i przez uspokojenie umysłów przysposobić pole do prac reformatorskich. Prace te byłyby zupełnie niemożliwe, gdyby ustawa antisocyalistyczna utraciła teraz moc obowiązującą, a niebezpieczeństwo dla publicznego porządku byłoby zbyt wielkie, gdyby namiętne wycieczki prasy socyalistycznej mogły znowu rozpocząć dzieło podburzania robotników przeciwko rządowi i warstwom posiadającym. Z temi wywodami łączy organ ministeryalny wycieczki przeciwko postępowcom, które łatwo zrozumieć, skoro się ma na uwadze, że niedługo mają się odbyć w Berlinie wybory do reprezentacyi miejskiej.

SPRAWY MONARCHII

Dzienniki przynoszą dzisiaj w dosłownem brzmieniu mowę prezydenta gabinetu Tiszy, wygłoszoną na bankiecie w Wielkim Waradynie, w której poruszono dwie najważniejsze obecnie dla Węgier kwestye: kroacką i antisemicką.

„Według mojego przekonania — powiedział p. Tisza — we wszystkich wypadkach, w których objawia się dążność do rozwiązywania różnic i zagadnień politycznych za pomocą ekscesów ulicznych, gwałcących ustawę, obowiązkiem jest rządu okazać przedewszystkiem, że tylko drogą prawną dochodzi się do upragnionych celów. Ci też, na których z mocy prawa cięży obowiązek przywrócenia porządku, powinni przystąpić bezzwłocznie do dzieła. Mniemam, że w każdym podobnym razie należy zalecać jak najumiarkowańsze postępowanie. Czy władza prawodawcza poprze mnie w tym kierunku, nie wiem, odmówienie jednak poparcia napełniłoby mię boleścią, gdyż zapowiadałoby to zboczenie z właściwej drogi, a na takim stanie rzeczy nie mógłbym brać na siebie odpowiedzialności za mogące ztąd wyniknąć następstwa i podejmować dłużej obowiązków, jakie sprawuję obecnie z tytułu członka rządu i posła sejmowego.

Przechodzę do sprawy antisemityzmu, do kwestyi żydowskiej. Mylić się, jest rzeczą ludzką, przyznaję też, że często błądziłem, ale omyłka nie była mi nigdy boleśniejszą, jak kiedy omyliłem się w mojem przekonaniu, które mi mówiło, że w żadnym zakątku Węgier nie ma już ludzi, którzyby mieli podzielać ciemne przesądy ubiegłych wieków. Nie zapominajmy, że państwo węgierskie, że naród węgierski ma wielu zawistnych wrogów; wszystkie takie ruchy, które, być może, iż w innych państwach są uzasadnione miejscowemi stosunkami, bywają przedstawione za granicą w sposób monstrualny, niezgodny z prawdą i z wyraźną intencyą przedstawienia Węgrów w świetle najniekorzystniejszym. Z tych to ruchów wyciągają tam wnioski szkodliwe dla rządu, państwa i narodu. Jest to fakt, a tem smutniejszy, im lekkomyślniej wywołuje się tego rodzaju rozruchy w łonie Węgier. Węgry posiadały do niedawna sympatye narodów miłujących wolność, przejętych duchem liberalizmu. A teraz? Węgry w skutek niegodziwych ruchów tracą coraz bardziej kredyt moralny, z którego tak były dumne. Kwestya żydowska zdaniem mojem nie jest antisemityzmem, lecz kwestyą dobrego imienia, honoru naszej ojczyzny. Hasłem jest antisemityzm, a rezultatem rabunek. Niebezpieczeństwo, wywołane w naszej ojczyźnie jest niebezpieczeństwem społecznem, sięgającem głęboko. Być może, iż uczyniono to bezwiednie, położenie jednak przez to niemniej jest groźnem. Obowiązkiem jest rządu stać na straży życia i mienia obywateli, pilnować zgody wyznaniowej. Aby to osiągnąć rząd będzie zmuszony uciec się do środków nadzwyczajnych, a w razie rozszerzenia się niebezpieczeństwa nic mu nie pozostanie, jak ograniczyć pewne dobrodziejstwa konstytucyjne. Ale czyż byłoby rzeczą rozsądną zmuszać rząd do podobnych kroków? Czy nie lepiej, aby społeczeństwo samo tem się zajęło i zapobiegło groźnym następstwom? Do dzieła powinni się zabrać sami obywatele bez różnicy wyznania. Niechaj uczciwi ludzie łączą się, nie pytając, gdzie ten lub ów modli się do Boga, w kościele, zborze lub synagodze. Wnoszę toast na cześć ludności Wielkiego Waradyna bez różnicy wyznania, stronnictwa i rasy, na cześć tych obywateli, którzy już dowiedli, że stoją na wysokości uczciwego liberalizmu i którzy niezaniechają w przyszłości wyrzucać z pośród siebie wszystkich weiskających się do nich z hasłem wyznaniowej lub rasowej nienawiści."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Opozycya rumuńska)

Opozycya w Rumunii została niezmiernie zaalarmowana pogłoskami o zbliżeniu się młodego królestwa do mocarstw środkowo-europejskich, rozwija też nadzwyczajną agitacyę przeciw tym kołom, które wzięły sobie za główne zadanie doprowadzenie do skutku owego zbliżenia. Półurzędowy *Romanul* ograniczył się dotychczas na poruszeniu kwestyi, jakie stanowisko wypadałoby zająć Rumunii na wypadek zawikłań wojennych na Wschodzie, gdyż zdaniem tego organu zupełnie wykluczona jest możliwość, aby Rumunia mogła pozostać neutralną. Na pytanie to nie dał żaden z dzienników opozycyjnych jasnej i kategorycznej odpowiedzi, natomiast można się tutaj codziennie spotkać z ubolewaniami, że „rząd pracuje nad tem formalnie, aby „pozbawić Rumunię przyjaźni potężnego północnego sąsiada". Korespondent *Pol. Corr.* zastanawiając się nad działaniem opozycyi, przychodzi do wniosku, że ona sama zdaje się uważać swoje położenie jako rozpaczliwe i że z dniem każdym zmniejsza się jej zastęp, tak, że dzisiaj składa się ona z garstki malkontentów, objawiających w różny, a częstokroć wcale niepatryotyczny sposób swoje niezadowolenie z obecnej polityki rządowej, która polega, jak wiadomo, na zawiązaniu jak najserdeczniejszych stosunków z Austryą i Niemcami. Nikt jednak tak ostentacyjnie jak Cogolnicano nie okazuje przy każdej sposobności swojej niechęci dla Austryi a sympatyi dla Rossyi. I tak na nabożeństwie odprawionem w dniu imienin cara Aleksandra przybył w pełnej gali ustrojony we wszystkie ordery rossyjskie. Uczynił to umyślnie — jak pisze korespondent *Pol. Corr.* — w celu zademonstrowania swojej sympatyi dla Rossyi, a antypatyi dla Bratiana i jego zagranicznej polityki Pomimo jednak wszelkich agitacyj, nie powiodło się opozycyi osłabić zaufania, jakie ogromna część ludności rumuńskiej pokłada w polityce Bratiana. Zaufanie to tem jest silniejsze, iż według ogólnego przekonania, zbliżenie się do Austryi dokonanem zostało niezależnie od kwestyi dunajskiej, wobec której rząd rumuński stoi w ogóle na dawnem stanowisku.

(Z Petersburga.)

Obsadzenie posady ministra wojny — piszą do *Pol. Cor.* z Petersburga pod d 16 września — napotyka na pewne trudności. Zapewniają, że hr. Milutin, były minister wojny i hr. Loris-Melikow zapytani, czy nie objęliby tej posady odpowiedzieli przecząco. Milutin bez przytoczenia zasługujących na uwagę motywów, Loris-Melikow zaś, podając za powód dezorganizacyę, jaka się wkradła za generała Wannowskiego do armii rossyjskiej, a szczególniej do kawaleryi.

Z wielu stron odzywają się też poważne głosy, wyrażające wątpliwość, czy hrabia Tołstoj, który, jak to przedwczorajszy telegram doniósł, powrócił już do Petersburga, utrzyma się na swojem stanowisku ministra spraw wewnętrznych, jeżeli nie zmieni dotychczasowego swego systemu, polegającego na zupełnej bezczynności i tamowaniu wszelkiego działania Hrabiemu Tołstojowi chodzi przedewszystkiem o interesa szlachty, co znowu zdaje się być w pewnej sprzeczności z intencyami cara. Pewna, dworskie stosunki dobrze znająca osobistość powiedziała niedawno otwarcie te słowa: „Dotychczas pod rządami Aleksandra III zdziałano bardzo niewiele, pomimo nawet jego intencyj, car widzi to dobrze i często nad tem ubolewa; nie może jednak tego pojąć, że stan ten jest następstwem tej okoliczności, iż wszystkie prawie wnioski reform umyślnie lub przypadkiem w ostatniej instancyi w taki sposób modyfikowano, że ich przeprowadzenie stawało się niemożliwem. Niezadowolenie z takiego systemu wzrasta we wszystkich kołach. Senatorowie Kowalewski i Mordwinow, również jak i inne wpływowe osobistości przedstawiają przy każdej sposobności, że należy usilnie i corychlej, bez dalszej zwłoki, zdecydować się stanowczo na stały i dobrze obmyślany program reform. Program ułożony przez komisyę Kochanowa nie uzyskał jednak, jak się zdaje, aprobaty hr. Tołstoja, chociaż sam car kilkakrotnie pochlebnie wyrażał się o zasadach, w tym programie wypowiedzianych, a nawet i Pobiedonoscew nie sprzeciwiał się im wcale.

Do petersburskiego uniwersytetu przyjęto na nowy rok szkolny około 500 młodych ludzi; ogólna liczba studentów petersburskich wynosi 2,300. Z powodu przeszłorocznych rozruchów na uniwersytecie, relegowano trzystu studentów.

---

garskich dotąd nie ukazał się ani jeden, nawet „kalendarz Ungra", najpoważniejszy, bo 35 lat istniejący. Dla zaspokojenia obawy o końcu świata musimy uprzedzić, że chwilowe to zawieszenie szczęśliwej przepowiedni roku przyszłego powstało w skutek rozporządzenia komitetu do spraw prasowych, który dotychczasową zawartość kalendarzy umyślił zredukować, usuwając z nich bezwarunkowo część beletrystyczną, że zaś w takową wszyscy wydawcy zawczasu obficie się zaopatrzyli, więc ztąd powstało pewne zamięszanie i opóźnienie w wydaniu. Prawdopodobnie niektóre z nich wcale się nie ukażą, ale nie idzie zatem, ażeby nie miał być rok Pański 1884 — „a daj Boże szczęśliwy!" mówiąc starym zwyczajem*).

Widzicie, że jak dotąd świat nasz stoi i cieszymy się używalnością wszystkich żywiołów, wprawdzie powietrzem nigdy Warszawa pochwalić się nie mogła, ale zato ogień górą! Świeci nam w latarniach o liczbie zdwojonej na pryncypalnych ulicach, a jak dotąd na Nowym świecie i Krakowskiem Przedmieściu, które oświetlone *a giorno*, nie ustąpią paryskim bulwarom. Inne główniejsze ulice mają z czasem pójść za tym przykładem.

Ziemia — choć z pod nóg się nam nie usuwa — jednak coraz mniej na nią amatorów w Warszawie. Municypalność nasza, dla rozszerzenia ulicy Trębackiej, zakupiła dość drogo kilka placów — a między niemi plac z pod starej poczty — Posiada zatem obecnie spory kawał gruntu do sprzedania, ale mimo dwukrotnego obniżenia cen, nie znajduje nabywców. Kiedy jednak poraz trzeci opuści coś z swych żądań, znajdą się amatorowie a szpecące miasto pustkowie zabuduje się przecie należycie. Najniewdzięczniejszym zaprawdę dla nas żywiołem jest woda. Najprzód dla wszego sługi, bo, chcąc nie chcąc, nawija mu się pod pióro w każdej kronice.

Nie miejcie mi tego za złe, bo to już u nas w modzie. Kto trzyma pióro w ręku, pisze o Lindley'u i o wodzie — najracyonalniej wszakże zo wszystkich inżynier Sulgowski w swojej broszurze "Uwagi" w kwestyi wodociągów i kanalizacyi, opartej na znajomości przedmiotu i wyrachowaniach technicznych. Autor nie odmawia p Lindley'owi pewnych teorytycznych znajomości, lecz zarzuca mu że, w praktyce okazał brak doświadczenia, przez które naraził już miasto na wielkie straty, co przy podobnym sposobie niedbałego prowadzenia rzeczy jeszcze nie raz przydarzyć się może. Autor twierdzi, że W. H. Lindley „przez ciąg swej dwudziesto-miesięcznej działalności wydał 400.000 rubli, nie zacząwszy żadnej roboty i nie załatwiwszy nawet wszystkich przygotowawczych czynności, które przy innym kierowniku w ciągu ośmiu miesięcy mogły być ukończone". Inne pismo powiada: „od zaczęcia robot t. j. od trzech tygodni zaledwie dziesięć rur dopiero zapuszczono w ziemię, kopanie zaś rowów zaledwie o kilkanaście łokci posunięto ku Nowowiejskiej ulicy". Autor zapomina, że to są łokcie angielskie, a przecie nasz stary Fredro powiada:

Czy to zimą, czy latem, czy polem, czy lasem
Miło, angielską milę przejechać się czasem.

Czemużby do łokci nie można tego zastosować? Ale moi panowie, może to wszystko i słuszne i dobre co o Lindley'u i do Lindley'a przemawiacie; bywa tam i dowcip i ostra prawda, a jednak nic go to nie rozczula i pomimo nawoływań waszych zanosi się na to, że jeszcze długie lata wśród nas zagości, bacząc na paragraf kontraktu z miastem, zapewniający mu 20.000 rsr. rocznej płacy do.... ukończenia kanalizacyi. A terminu tego ukończenia nie oznaczono. Tajemnica Lindley'owej obojętności może także polega na tem, że jako Anglik, nie rozumie wszystkich waszych gromień. Jeżeli chcecie dójść do pożądanego końca, chwalcie go dzieło, wydawajcie gazety po angielsku..., może tym sposobem przyspieszycie koniec kanalizacyi.

Roman Gryf.

*) Dla rehabilitacyi wydawców naszych dodajemy, iż po napisaniu niniejszego, wyczytałem w anonsach, o ukazaniu się pierwszego kalendarza na rok przyszły, z wizerunkiem pomnika Sobieskiego w Łazienkach (*przyp. kronikarza*).

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Kniaziołuka, w powiecie dolińskim, zapomogi w kwocie 100 zł. na budowę szkoły.

— **U JW. Marszałka krajowego** odbędzie się jutro recepcya.

— **Hr. Agenor Gołuchowski**, c. k. radca legacyjny, otrzymał Najw. zezwolenie na przyjęcie i noszenie krzyża oficerskiego *de l'Instruction publique*.

— **Posterunek żandarmeryi** w Babicach, w powiecie przemyskim, z dniem 15 b. m. przeniesiony został do Krzywczy.

— **Stacye telegrafu** w Iwoniczu i Krynicy, otwarte przez czas sezonu kąpielowego, zostały dnia 20 b. m. zamknięte.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu Markowi wielkiego psa szarej maści, z białym znakiem na piersiach, rasy doggów. — Pani W. H. zgubiła złoty wisiorek z brylantami. — Przytrzymano Wiktoryę Drelichowską z parą butów, a Maryę Rubaj z 2 poduszkami. — Zajęto w podejrzanem posiadaniu będący srebrny widelec znaczony A. B., srebrny nóż z monogramem na trzonku, 10 par nowych pończoch znaczonych D. W. i chusteczki do nosa znaczone: L. S., W. K., J. O., J. S., L. P.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Cairlee były poseł angielski u dworu perskiego sir William Thomson, przeżywszy lat 71; w Gandawie, w bardzo sędziwym wieku, słynny fizyk belgijski Plateau, który przed laty ociemniał zupełnie podczas badania słońca; w Atenach były grecki minister sprawiedliwości Jerzy Rhallis, profesor prawa handlowego w uniwersytecie ateńskim, jeden z najznakomitszych mężów w dzisiejszem społeczeństwie greckiem, w 80 roku życia.

— **Hrabia Dienheim Brochocki**, jeden z delegatów włoskiego ministerstwa oświaty na ostatnie uroczystości rocznicy odsieczy wiedeńskiej, przybył do Lwowa w celu pozyskania poparcia dla projektu, o którym *Czas* i inne pisma krakowskie już wspominały. Pragnie on stworzyć we Włoszech zakład naukowy, poświęcony archeologii i historyi polskiej, do których w Italii znajdują się liczne i bardzo bogate dokumenta. Dzienniki krakowskie nader gorąco popierają ten zamiar, wyrażając życzenie, aby inicyatywę w tej sprawie wzięła Akademia Umiejętności, a sejm krajowy udzielił poparcia.

— **Poselstwo siamskie**, złożone z księcia Krom-Mun-Naret, dwóch wysokich dygnitarzy i licznego orszaku, wylądowało w tych dniach w Marsylii.

— **Cenne zabytki sztuki** znaleziono przypadkiem prawie w zbiorach petersburskiej akademii sztuk pięknych, mianowicie 85 oryginalnych szkiców słynnego malarza francuskiego Greuze (zmarłego r. 1805). Szkice te zakupione zostały przez hr. Strogonowa, kiedy tenże był prezydentem tej akademii przed 66 laty. Od tego czasu leżały w zapomnieniu w bibliotece zakładu.

— **Podczas strasznego trzęsienia** na wyspie Jawie zburzona została do szczętu świątynia Boro-Budor, jeden z najstarszych i najwspanialszych pomników sztuki buddyjskiej. Zbudowana w VIII stuleciu z kamienia, w kształcie olbrzymiego dzwonu, na wzgórzu, wpośród rozległej doliny, miała 46 metrów wysokości i 103 metrów średnicy. Otaczały ją siedmiopiętrowe galerye i setki kamiennych posągów Buddy, których było razem 555, zaś ściany zewnętrzne od dołu do góry pokryte były dziwacznemi płaskorzeźbami, niepozbawionemi jednak wartości artystycznej. Płaskorzeźby te przedstawiały sceny z życia wojennego, żeglarskiego i domowego. Czworo wspaniałych schodów prowadziło na szczyt kopuły, zbudowanej sztucznie, bez żadnych podpór. Niedaleko świątyni znajduje się wulkan Merapia, którego wybuch, jednoczesny prawie z trzęsieniem ziemi, dokonał zniszczenia.

— **Pożar** przedwczoraj zniszczył na wielkiej targowicy bydła w Deptford, pod Londynem, bardzo rozległe budynki, przyczem wiele bydła zginęło w płomieniach. Stratę oceniają na 200.000 zł.

— **Zagadkowy strzał.** Korespondent *Frankf. Ztg.* z Heidelbergi donosi dnia 16 b. m.: Wczoraj strzelono z ulicy przez okno do mieszkania baronowej Haymerle, wdowy po ministrze, w klasztorze Neuburg. Sprawca nie został jeszcze wyśledzony, nie wiadomo też, czy strzał dany był w złym zamiarze, czy też nastąpił tylko w skutek lekkomyślnego obchodzenia się z bronią.

— **Próby nowych dział** nadbrzeżnych odtylcowych, systemu Kruppa, o 28 cm. średnicy wylotu, w tych dniach odbyć się mają w Pola.

— **Popłoch w cyrku** Suhra w Koszycach, powstał w skutek tego, że przychwycono na galeryi złodzieja, który ukradł jednemu z widzów zegarek. Złodziej, uderzony, zaczął krzyczeć, a żołnierz jakiś od artyleryi, który stał u wejścia, myśląc, że się pali, zawołał „ogień!“ i spowodował tym fałszywym alarmem panikę. Policya także straciła głowę i nie otworzyła drzwi rezerwowych. Szczęściem, zdołała przynajmniej powstrzymać nawał publiczności na ulicy, która, dowiedziawszy się o nieszczęściu w cyrku, usiłowała z zewnątrz wtargnąć do wnętrza i byłaby przez to jeszcze zwiększyła popłoch. Dziesięć minut upłynęło, nim się umysły uspokoiły i przedstawienie mogło się odbywać dalej. Ciężko uszkodzonych w natłoku zostało kilka osób, z których dwie znajdują się w niebezpieczeństwie życia.

— **Spadek** po zmarłym hrabi Emeryku Degenfeld, teściu węgierskiego prezydenta ministrów, p. Tiszy, oceniła komisya szacunkowa na siedm milionów zł. W tych dniach właśnie komisya ta skończyła swoją czynność.

— **Silne trzęsienie** ziemi, które jednak trwało bardzo krótko, nawiedziło w nocy na 19 b. m. miejscowość Bosiljewo w Kroacyi.

— **Zemsta służącej.** Jeden z dzienników londyńskich opowiada: Pani Jane Prichard, zamieszkała w Lison-Growe, 76, oddaliła przed kilku dniami pokojową. Kiedy po odejściu dziewczyny weszła do swojego pokoju, ażeby się ubrać, ku niemałemu przerażeniu swojemu spostrzegła, iż nie ma jej szczęki sztucznej. We dwa dni później w kilku dziennikach pojawił się anons pokojowej Elżbiety Wittrow, w którym prosi ona byłą służbodawczynię swoją o przebaczenie, że przez nieuwagę wzięła z sobą jej sztuczne zęby, oraz uwiadamia ją, że równocześnie odsyła je pocztą pod jej adresem.

— **Na szczyt góry Montblanc**, dotarła w tych dniach baronowa Rolland, żona deputowanego włoskiego, w towarzystwie dwóch przewodników i służącego. Pani Rolland jest z Włoszek pierwszą, której się to powiodło. Na cześć jej, po powrocie ze szczytu Montblanc do Chamounix, strzelano z moździerzy i wznoszono entuzyastyczne okrzyki.

— **Papież spadkobiercą.** Donosiliśmy przed kilku miesiącami, że w Vicenzy umarł kupiec Angelo Dariguzzo, który cały swój majątek, ceniony na półtrzecia miliona lirów, zapisał, z pominięciem wszystkich bliższych i dalszych krewnych, Ojcu świętemu. Obecnie donoszą dzienniki włoskie, iż pomiędzy spadkobiercą a krewnymi testatora, którzy chcieli sądownie obalić ten testament, przyszła do skutku pozasądowa ugoda, że mianowicie papież majątek cały pozostawił rodzinie testatora, poprzestając na legacie w kwocie 300.000 lirów.

— **Osobliwsze wesele** odbyło się w zeszłym miesiącu na scenie teatru Buckingham w Louisville, w Stanach Zjednoczonych. Karzeł mr. John Zmaris, lepiej znany w Ameryce pod nazwiskiem „major Mite“, liczący lat 30 a 47 cali wysoki, poślubił nadobną miss Mary Nail, liczącą lat 32, a tylko 31 cali wysoką. Para ta karłów, od kilku lat objeżdżająca wspólnie wszystkie większe miasta amerykańskie, dopiero przed trzema miesiącami, za pobytu w Pittsburgu, przypadła sobie do gustu tak, że oboje maleńcy ludzie postanowili połączyć się węzłem małżeńskim. Slub zapowiedziany był na tydzień naprzód, publiczność więc tłumnie zapełniła salę teatralną. O godzinie 9 wieczór, stosownie do programu, podniosła się kortyna i widzowie ujrzeli scenę, zamienioną w wspaniały salon. Orkiestra i chóry wykonały pieśń, *The marriage bills*, poczem sędzia p. H. Hoke pojawił się na scenie w stroju galowym i zajął przygotowane dla siebie miejsce. W orszaku drużek wystąpiła teraz pani młoda, ubrana w białą atłasową suknię z ogromnym stosunkowo trenem. Szyję jej zdobił kosztowny sznur pereł, a długa zasłona, narzucana kwiatem pomarańczowym, wdzięcznie z jej ramion spływała aż na podłogę. Malutkie jej rączki tkwiły w rękawiczkach nr. 3, a stopy w trzewikach atłasowych nr. 6. Pan młody zaś wystąpił w czarnym stroju salonowym, lakierkach i białych rękawiczkach. Sędzia z wszelką powagą dopełnił na scenie aktu zaślubin i zwyczajem amerykańskim na zakończenie ucałował maleńką panią młodą serdecznie, poczem wśród burzy oklasków spadła zasłona.

— **Kolej elektryczna.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że c. k. ministerstwo handlu udzieliło już znanej na polu elektro-techniki firmie Siemens & Halske, której generalnym pełnomocnikiem w Wiedniu jest adwokat dr. Fellinger, pozwolenia na podjęcie robót przedwstępnych dla kilku linij wąskotorowej kolei lokalnej w Wiedniu, z zastosowaniem elektryczności do pędzenia pociągów, a to na przeciąg czasu sześciomiesięczny.

— **Tysiąc dwustu kandydatów** na posadę kata Wielkiej Brytanii zgłosiło się w tych dniach w Londynie, jak wiadomo bowiem słynny Marwood przeniósł się do wieczności.

— **Nieszczęśliwą Ischię** nawiedziła nowa klęska. Depesze donoszą, że deszcze, które padały tam w ostatnich dniach, tak rozmiękczyły grunt, że ziemia znowu zapadać się zaczęła a z nią i reszta murów, pozostałych po ostatnich trzęsieniach. Potok zwany Lava wezbrał, zalał grunta okoliczne, nanosząc wyrwane drzewa i szczątki rozmaite aż na *Piazza dei Bagni*. Ludność ściśnięta musiała do nowo zbudowanych szałasów i lepianek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Poszlakowany o kradzież** zboża włościanin Stefan Pirożek w Rzeczycy w powiecie rawskim, nietylko stawił opór żandarmowi, który go chciał aresztować, ale nawet zniewa żył go przy pomocy swoich krewnych. Żandarm zniewolony był użyć broni i zadał renitentowi ranę w policzek, następnego zaś dnia dokonano aresztowania Stefana Pirożka i brata jego Hawrycha.

*** **Przy oglądaniu strzelby** nabitej w kuchni dworskiej w Odrzechowej, w powiecie sanockim, fornal Iwan Struś obchodził się z tą bronią, przez mielnika przyniesioną, tak nieostrożnie, że wypaliła, a nabój ugodził służącę Jabczanik w bok, skutkiem czego, mimo spiesznej pomocy lekarskiej, w cztery godziny ofiara ta nieostrożności zakończyła życie. O wypadku tym uwiadomiono c. k. sąd.

*** **Przewódca bandy rabusiów**, Ciegła, który umknął był z więzienia w Wadowicach, oraz jego towarzysz, jak nam donosi depesza z tego miasta, został już ujęty.

*** **Przy czyszczeniu studni** w klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku, w powiecie łańcuckim, cieśla Antoni Szepelak odurzony gazami, spadł z drabiny do wody i utonął. Człowiek ten, mimo upomnień pomocników, spuścił się do studni i lekkomyślność swoją życiem przypłacił.

*** **Zwłoki chłopa** Pyłypa Kociupackiego, pastucha folwarcznego, znaleziono w krzakach w Beniowie, w powiecie tureckim. Przy oględzinach okazało się, że śmierć nastąpiła skutkiem pobicia, z którego to powodu zarządzono dochodzenie sądowo-karne.

*** **Czuły zięć.** W gminie Serednie, wsi, w powiecie liskim, włościanin Józko Oleksów, posprzeczawszy się z teściem swoim, Leśkiem Pitułą, powalił go na ziemię i okładał pięstukami i stopami tak długo, aż nieszczęśliwy żyć przestał. Zabójcę uwięziono.

*** **Zwłoki nieznajomego** mężczyzny wydobyto z Prutu, w obrębie gminy Wołczkowiec, w powiecie śniatyńskim. Oględziny nie wykazały na trupie nic takiego, coby na śmierć gwałtowną wskazywało, dlatego zarządzono pogrzebanie zwłok i wdrożono dochodzenie dla sprawdzenia osoby topielca.

*** **W skutek pobicia** podczas zabawy robotników kolejowych w Lachowicach, w powiecie żywieckim, zakończył w ciągu doby życie robotnik Michał Kubiniec. Śledztwo karne jest w toku.

*** **Brak dozoru** nad nieletniemi porwał znowu ofiarę w Trzemeśni, w powiecie myślenickim. Piętnastomiesięczne dziecko Stanisława Jantona, przewróciwszy na siebie skopiec z gorącą wodą, umarło wskutek poparzenia. Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności.

*** **Oznaki gwałtownej śmierci** znaleziono na trupie włościanina Nykoły Szumycza z Ohrymowiec, w powiecie zbaraskim, wydobytym z rzeki, a z dochodzenia okazało się, iż człowiek ten dzień przedtem wyprowadził konie na łąkę i już do domu nie powrócił. Zdaje się, iż przez niewyśledzonych jeszcze sprawców Szumycz został uduszony, a następnie zwłoki jego wrzucono do rzeki. Zostawił on sędziwą i ociemniałą matkę, sparaliżowaną żonę, oraz czworo drobnych dziatek. Śledztwo zapewne wkrótce wykryje jego morderców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Uwagi o gospodarstwie naszem.

III.

Bydło rogate.

(Ciąg dalszy.)

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że praca bydła rogatego niewielkiby wpływ na wydajność zeń mięsa wywierać powinna; możnaby nawet dowodzić, iż ta praca, dając dochód z samego życia bydlęcia, tem samem produkcyę mięsa tańszą uczyni. — Doświadczenie atoli nauczyło, że lubo niekiedy istotnie tak bywa w pojedyńczych wypadkach, ogółem jednak rzecz biorąc, jest to zupełnym błędem. Nawyknienie bowiem do pracy tworzy rasy kościste, silne, późno rozwijające się, które podobnie jak ludzie ciężko pracujący, jedzą dużo, mało tyją, rozwijają swój kościoskład, i ostatecznie nie wiele nabierają mięsa, i to w późnym wieku. Życie zaś bez ruchu wytwarza rasy miękkie, spokojne, rychło się wypasające, o kształtach okrągłych, mięsistych, dające przy tej samej paszy obfity produkt na rzeź. To są przyczyny główne, zasadnicze, którym towarzyszą inne podrzędne, chociaż także wiele znaczące [1].

Przy porównaniu produkcyi mięsnej czterech zestawionych krajów, okażą się następujące rezultaty.

W Anglii biją rocznie dwa miliony sztuk bydła, wydające ogółem 500 milionów kilogramów mięsa, rachując 250 kilogramów jako średnią wagę bydlęcia.

Francya daje rocznie około 4 milionów sztuk bydła, te wydają około 400 milionów kilogramów [2] mięsa, licząc w przecięciu po 100 kilgr. na sztukę.

Tak więc z 8 milionów sztuk bydła na 30 milionów hektarów, wydaje rolnictwo w Anglii 500 milionów kilogramów mięsa, gdy Francya, z 10 milionów sztuk bydła na 53 hektarów, tylko 400 milionów kilogramów mięsa otrzymać może.

Królestwo Polskie na 12,730.919 hektarów ma 2,017.000 sztuk bydła, licząc z wołu po $3\frac{1}{2}$ centnara mięsa, z krów po $2\frac{1}{2}$, z jałowiny po $1\frac{1}{2}$ centn., z cieląt po 35 funtów, ogółem 66,362.500 funtów mięsa.

Galicya ma 7,794.602 hektar. posiada 2,242.861 sztuk bydła — w obliczeniu biorąc taką samą normę, jak dla Królestwa, wypada 43,330.420 funtów mięsa.

Ogólny rachunek produkcyi bydła rogatego da się tak ułożyć:

Anglia za nabiał 400 milionów franków, za mięso 500 mil. fr. Ogółem 900 mil. franków., czyli 100 fr. na sztukę, a 30 fr. na hektar.

Francya za nabiał 100 milion. fr., za mięso 400 mil. fr., za robotę 200 [3]) mil. fr. Ogółem 700 mil. fr., czyli 70 franków na sztukę, a 14 fr. na hektar.

W Królestwie Polskiem za nabiał 5,696.000 rs., za mięso 7,894.800 rs. Ogółem 13,590.800 rs., czyli na sztukę 6 rs. 75 kop., na 1 hektar wypada 1 rs. 6 kop.

W Galicyi za nabiał 9,223.824 złr., za mięso 9,328.819 złr. Ogółem 18,552.643 złr., to jest na sztukę 8 złr. 27 cnt. [4]), na hektar 2 złr. 39 cnt.

Cyfry wykazujące produkcyę w Anglii i Francyi są najlepszym dowodem jak ogromne można czerpać zyski z dobrze urządzonego gospodarstwa bydlęcego — aby jednak dojść do tak świetnych rezultatów jak Francya i Anglia, musimy najprzód urządzić inaczej nasze rolne gospodarstwa, bo przy obecnym porządku jest to absolutnem niepodobieństwem. Jak zaś urządzili swoje gospodarstwa Anglicy, a jakie są u nas, przekonamy się w dalszym ciągu tej pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

STANISŁAW SKRZYŃSKI.

[1]) De Lavergne.

[2]) Blisko tysiąc milionów funtów polskich (kilogram=2·46 funt. pols.)

[3]) Ponieważ we Francyi robią i krowami, przeto trzeba to brać w rachubę z tego względu, że używając bydło do pracy, mniejszą mają produkcyę mięsną i mleczną, jak to wydzieliśmy wyżej w naszych wywodach.

[4]) Za podstawę obliczeń dla Królestwa i Galicyi braliśmy kurs pieniędzy obecny, z tego względu cyfry wypadły mniejsze, w każdym jednak razie różnica w porównywanych gospodarstwach jest wielka.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Piąte posiedzenie zagaił dzisiaj Marszałek o godzinie 11 min. 25 przed południem.

Sekretarz St. hr. Badeni odczytał dalszy spis wniesionych petycyj, które przekazano właściwym komisyom, a mianowicie:

Do komisyi edukacyjnej odesłano petycye: Nauczycieli gimnazyum IV we Lwowie, grona nauczycieli gimnazyum św. Anny w Krakowie i nauczycieli gimnazyum Bocheńskiego, o polepszenie stanowiska nauczycieli szkół średnich. Alojzego Kapłońskiego, nauczyciela, o zaliczenie gminy Szerzyny do trzeciej klasy pod względem płacy nauczycielskiej. Gmin: Wola Raniżowska, Raniżowa, Staniszewskie, Mazury i Wilcza wola o zmianę ustawy szkolnej.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye: Przełożonej klasztoru pp. Klarysek w Starym Sączu o subwencyę na utrzymanie szkoły; Jana Topolnickiego, o dodatek do systemizowanego daru z łaski dla sierot po śp. Karolu Iwanickim, b. urzędniku Wydziału krajowego; dyrekcyi ochronek chrześciańskich we Lwowie, o subwencyę; Stanisława Rejchana, malarza, o subwencyę celem kształcenia się za granicą; Grzegorza Wrzesiona, redaktora Gazety szkolnej ruskiej, o subwencyę.

Komisyi drogowej przekazano petycye: Wydziału powiatowego Podhajeckiego, o autentyczną interpretacyę końcowego ustępu §. 12 ustawy drogowej; Teofila Łuckiego, kupca, w przedmiocie budowy drogi krajowej ze Strzelisk do Firlejowa.

Komisyi administracyjnej przekazano petycyę krakowskiej Izby handlowej, o przeniesienie zarządów kolejowych do kraju.

Komisyi prawniczej przekazano petycye: Gminy i właściciela dóbr Sapowa, Józefa Ochockiego, o wyłączenie tej gminy z okręgu starostwa w Podhajcach, a wcielenie do okręgu starostwa Buczackiego. Dr. Alfonsa Małdzińskiego i 18 towarzyszy, o pozostawienie sądu powiatowego w Krynicy. Rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie, o przyznanie każdoczesnemu rektorowi politechniki głosu wirylnego w Sejmie.

Petycyę Teofili Zielińskiej, o dalsze subwencyonowanie szkoły sztucznych kwiatów, przekazano komisyi petycyjnej. Petycyę ks. Adolfa Wasilewskiego, o zapomogę na restauracyę cerkwi św. Piotra i Pawła we Lwowie, przekazano komisyi budżetowej. Petycyę Atanazego Skrebyczowicza Sieleckiego, b. nauczyciela, Włodzimierza Trylowskiego, nauczyciela, o zapomogę, i Błażeja Druciaka, nauczyciela, o podwyższenie płacy, odesłano do komisyi petycyjnej. Petycyę Rozalii Piotrowskiej, wdowy po dyetaryuszu Wydziału krajowego, o udzielenie daru z łaski, odesłano do komisyi budżetowej.

Marszałek zawiadamia o ukonstytuowaniu się komisyj, petycyjnej i drogowej. Petycyjna wybrała przewodniczącym hr. Golejewskiego, jego zastępcą p. Lenartowicza, sekretarzami zaś pp. Łukasiewicza i Bereźnickiego. Komisya drogowa wybrała przewodniczącym p. Męcińskiego, jego zastępcą p. Starowiejskiego a sekretarzem p. Gnoińskiego.

Izba przystąpiła do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu odesłano przedłożenie rządowe z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1884, do komisyi budżetowej, a sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności wykonanych celem wprowadzenia w życie Banku krajowego, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy posła Wereszczyńskiego, do wybrać się mającej komisyi bankowej, która ma się składać z 7 członków.

P. Pietruski zdawał następnie sprawę z weryfikacyi wyborów poselskich.

Godzina 11 min. 45; posiedzenie trwa dalej.

Wspólny minister skarbu Kallay powrócił przedwczoraj z Bośnii do Wiednia. Wczoraj przybyli do stolicy ministrowie Tisza i Szapary dla wzięcia udziału w naradach nad preliminarzem dla wspólnych deligacyj i oznaczeniem terminu zwołania delegacyj.

Według zapewnienia dzienników Rada państwa rozpocznie na nowo swoje czynności 3 grudnia.

Fremdenblatt zamieszcza dzisiaj następujący komunikat: „W dniach ostatnich doniesiono z kilku stron o ukazaniu się band w Bośnii i Hercegowinie. Na podstawie danego nam upoważnienia możemy zapewnić, że doniesienia te są zupełnie bezpodstawne. Wobec zabiegów niektórych organów prasy węgierskiej, które pragną wyprowadzić na porządek dzienny nowe powstanie w Bośnii i Hercegowinie i wysnuć z pojawiających się wrzekomo band powstańczych, dowód panslawistycznej agitacyi w Kroacyi, zdają się nam być bardzo trafnemi następujące uwagi *Nemzeta*: Skoro tylko w którym zakątku Bośnii i Hercegowiny ukaże się kilku lub kilkunastu rozbójników, niepokojących najbliższą ich schronienia okolicę, zaraz nasza prasa opozycyjna podnosi alarm i mówi o wybuchu powstania. Skoro po tamtej stronie Drawy zajdą zaburzenia spokojności publicznej, można być pewnym, że prasa opozycyjna podniesie je do znaczenia południowo-słowiańskiej rewolucyi. Według mniemania naszej opozycyi, Bośnia jest i pozostanie gniazdem niebezpieczeństw dla Monarchii. Gdybyśmy byli nie okupowali w swoim czasie Bośnii, niezawodnie Bośnia i Hercegowina należałyby dzisiaj do Serbii i Czarnogóry, a wtedy obydwa te południowo-słowiańskie państwa nie byłyby obecnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, naszymi przyjaciołmi, lecz przeciwnikami.“

W przyszły wtorek zbierze się sejm morawski. *Presse* zapisuje ze szczególniejszem zadowoleniem wiadomość, że większość tego sejmu zamierza zająć się szczerze sprawą zmiany ordynacyi wyborczej.

Według telegramu *Politik*, w przyszłym już tygodniu zostanie ogłoszoną nowa ustawa egzaminacyjna dla kandydatów nauczycielskich szkół gimnazyalnych i realnych.

Przedwczoraj rozpoczął się w Wiedniu kongres urzędników więzień i zakładów karnych w Monarchii i Niemczech. Zebrało się wielu dostojników sądownictwa i przeszło 100 uczestników zjazdu. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości pan minister Prażak powitał krótką przemową zebranie, podnosząc znaczenie zjazdu i życząc jak najlepszego powodzenia w pracy, jaka jest zadaniem funkcyonaryuszy więzień i zakładów karnych. Zebranie obwołało jednogłośnie p ministra Prażaka swoim honorowym prezydentem.

Ks. Bismarck miał opuścić dzisiaj Gastein i wyjechać do Friedrichsruhe, gdzie przepędzić zamierza kilka tygodni. *Temps* zamieszcza wiadomość, jakoby małżonka ks. kanclerza nagle i groźnie zachorowała i że z tego powodu doktor Schwenenger powołany został z Monachium do Gastein.

Pol. Corr. donosi, że gdy zeszłej niedzieli cesarzewicz niemiecki podczas swojego pobytu w Halli, zwiedzał tamtejszą klinikę, rektor uniwersytetu miał do niego przemowę, kładąc nacisk na błogosławieństwo pokoju. Cesarzewicz odrzekł na to: „Słowa pańskie odpowiadają najzupełniej intencyom Cesarza Jegomości, którego cała działalność skierowaną jest ku utrzymaniu pokoju. Możemy mieć to przeświadczenie, że odbudowane przed laty dwunastu cesarstwo niemieckie najskuteczniejszą jest rękojmią utrzymania pokoju“.

Według depeszy belgradzkiej do *Pol. Corr.*, rząd serbski wpadł na trop spisku uknutego przez stronnictwo radykalne. Podczas rewizyi domowej w Pozeczy wykryła policya w mieszkaniach tamtejszych członków partyi radykalnej znaczne składy dynamitu. Są też dowody, że pęwną ilość dynamitu wysłano do Uziczy.

Zdaniem *Presse*, wybór 80 kandydatów stronnictwa radykalnego jest wielkiej doniosłości, wypadkiem równającym się przesileniu rządowemu, albowiem król Milan z różnych ważnych powodów nie będzie mógł w tej chwili powołać do steru przewódców i członków stronnictwa radykalnego.

Donoszą z Paryża, że margr. Tseng nie otrzymał jeszcze odpowiedzi z Pekinu, nie mógł zatem naznaczyć dnia drugiej konferencyi z prezesem gabinetu francuskiego. To jedynie pewna, że stan rokowań jest mniej pomyślny, niż był w pierwszej chwili.

Télégraphe ogłosił list generała Boueta z Hanoi, w którym odmalowany jest jaskrawo groźny charakter „czarnych sztandarów“, i w którym generał zapewnia, że w szeregach tych band znajduje się wielu żołnierzy chińskich. „Stosunki dyplomatyczne z Chinami — mówi dalej generał — są bardzo naprężone i możemy się spodziewać wszelkiej nieprzewidzianej niespodzianki. Położenie misyonarzy katolickich jest nader opłakane, a sprawa Tonkinu może mieć niesłychanie groźne następstwa. Nie wiemy nic o tem, czy rząd chiński wie o obrotach wojsk swoich, nie wiemy, kto wywiera wpływ i zarządza ruchami armii chińskiej. Przed trzema miesiącami nikt nie mógł przewidzieć takiego obrotu sprawy. Jesteśmy tu prawie na stracenie skazani.“

Neue fr. Presse otrzymała z Paryża następującą depeszę: Dnia 20 b. m. zgromadziło się pod przewodnictwem deputowanego Clémenceau około trzydziestu posłów skrajnej lewicy, w celu narady nad sytuacyą. Głównym przedmiotem rozpraw była kwestya Tonkinu i zwołanie Izby poselskiej. Narady były bardzo burzliwe i postanowiono wybrać komitet, któryby zredagował projekt manifestu do kraju. Manifest ten, skoro go przyjmie większość stronnictwa skrajnej lewicy, ma być wręczony prezesowi gabinetu i ogłoszony równocześnie we wszystkich dziennikach stolicy prowincyonalnych.

Według uzupełnionych doniesień o programie przyjęcia urzędowego króla hiszpańskiego w Paryżu, przybyć ma król do stolicy Francyi 27 lub 29 b. m. i będzie powitany przez prezydenta republiki a gremialnie przez wszystkich członków gabinetu republiki Król zabawić ma w Paryżu trzy dni, w ciągu których odbędą się rozmaite owacye i honory, ale już stanowczo nie będzie przeglądu armii.

Dzienniki angielskie starają się uspokoić opinię, podejrzywającą podróż Gladstona do Kopenhagi. *Times* nie przypisują tej podróży żadnego politycznego znaczenia. „Antagonista Watykanu, pisze ten organ i głowa kościoła wschodniego musieli sobie mieć dużo do powiedzenia rzeczy interesujących. Uczony znawca starej Grecyi i król dzisiejszych Hellenów, mają niewątpliwie obfity zapas przedmiotów do konwersacyi.“ *St. James Gazette* odzywa się poważniej, pisząc: „Podróż Gladstona do Kopenhagi, jest faktem największej nieprzezorności, jakiej tylko można się było dopuścić w zakresie polityki zagranicznej. Utrudni nam to w przyszłości swobodę akcyi; nieszczęsna ta podróż, która nigdy nie powinna była mieć miejsca, skrępuje naszą swobodę polityczną. I wszystko to dzieje się w chwili, w której Europa znajduje się u progu nowych wypadków. Zajście to świadczy, jak mało roztropności, rozumu politycznego i zimnej krwi posiada dzisiejszy pierwszy mąż stanu angielski, a jednak przymioty powyższe ważą więcej w polityce niż geniusz.“

Proces O'Donnela, mordercy Careya, rozpocznie się w ciągu miesiąca października. O'Donnell stawał już przed sądem policyi poprawczej na Bow-Street, gdzie dokonywane bywają formalności wymagane przez władze, a poprzedzające odesłanie obwinionego przed sąd przysięgłych. Na żądanie prokuratora sprawa odroczoną została na ośm dni, z powodu nieobecności kilku świadków. Spodziewane są nader ważne odkrycia, które zeznawać ma żona zamordowanego Careya. Zgłosiła się sama z chęcią świadczenia. Złożyła nadto władzom mnóstwo listów będących częścią korespondencyi, jaką jej mąż prowadził z jednym z członków parlamentu.

Prasa ministeryalna madrycka zaprzecza pogłoskom o nowych zaburzeniach na prowincyi i na granicy Hiszpanii. Całe domniemane powstanie ogranicza się do ucieczki trzech żandarmów w Katalonii. Król spodziewany jest w Madrycie dnia 4 października. Zaraz po powrocie uda się w drogę i zwiedzi główniejsze miasta, oraz po ty południowe przed zebraniem się kortezów, jeśli — wbrew oczekiwaniu opinii publicznej — p Sagasta odroczy przesilenie ministeryalne aż do otwarcia Izb. El Correo, organ ministeryalny, twierdzi jednakże, że podług życzenia króla, gabinet zreorganizowany zostanie przez pana Sagastę, przed rozpoczęciem się posiedzeń kortezów.

Imparcial madrycki ogłasza rozmowę, jaką jeden z jego korespondentów prowadził w Biarritz z p. Canova del Castillo. Były prezes rady ministrów oświadczył, iż nie zgadza się na konstytucyę z 1869 r. i że walczyć przeciw niej będzie w kortezach do upadłego. Dodał, że pod żadnym pozorem nie chce głosowania powszechnego. Dodał wreszcie, że przyjąłby władzę, gdyby go o to król prosił, ale nie widział się z Alfonsem XII w Paryżu, gdzie zresztą przybył dopiero w dwanaście godzin po odjeździe króla.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 22 września. (*Tel. pryw.*) Z Belgradu donoszą do *Nemzet*: Na 134 wybranych należy do stronnictwa rządowego tylko 24 posłów, liberalnego 34, radykalnego 76. Większość opozycyjna składa się przeto z 110 posłów. Możnaby powiedzieć, że gabinet Piroczanaca nie otrzymał ani jednego głosu, gdyż ci 24 deputowani rządowi są zadeklarowanymi zwolennikami dynastyi Obrenowiczów. Radykalni są zwolennikami dynastyi Karadzordżewiczów.

Zagrzeb, 21 września. Dwie kompanie wojska wymaszerowały do Fareusewaczu.

Uniwersytet i wszystkie szkoły zostaną otwarte, jak zwyczajnie dnia 1 października.

Homburg, 22 września. Na wczorajszym obiedzie galowym cesarz Wilhelm wzniósł toast na cześć króla Hiszpanii, Saksonii i Serbii. Król Alfons wyraził wielką radość z poznania armii niemieckiej i wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma i armii niemieckiej, przyczem obaj monarchowie uściskali się serdecznie.

Na przedstawieniu w teatrze opery „Carmen“, w której występowała śpiewaczka Trebelli, byli obecni monarchowie, książęta zagraniczni i cesarzewiczowa z księżniczkami. Publiczność zgromadziła się w toaletach balowych. Cesarz przybył o w pół do 9 i zabawił całą godzinę. Cesarzowa nie przybyła.

Homburg, 21 września. Cesarz Wilhelm, królowie Hiszpanii i Serbii, cesarzewicz z małżonką, książę Walii i inni książęta udali się dziś przed południem na pole, przeznaczone dla odbycia parady wojskowej, przejechali przed frontem ustawionego w dwóch kolumnach jedenastego korpusu, poczem rozpoczęła się defilada wojsk, przyczem pojedyńczy książęta prowadzili osobiście swoje pułki. O godzinie pierwszej cały orszak powrócił do Homburga.

Homburg, 21 września. Dzisiaj po południu odbył się w trzech salach kurhauzu obiad na 360 nakryć. Wzięli w nim udział cesarz, królowie Hiszpanii, Saksonii i Serbii, książęta zagraniczni i t. d.

Revel, 22 września. Gwałtowny huragan uszkodził wiele domów i wydarł z korzeniami setki drzew.

Belgrad, 22 września. (*Tel. pr.*) Na prośbę o dymisyę, wniesioną przez prezesa gabinetu. odpowiedział król z Homburga, iż gabinet ma sprawowac rządy aż do powrotu królewskiego, który nastąpi niebawem. Obiegają tu różne listy ministeryalne. Ci, którzy pragnęliby poskromienia radykalnych, jako żywiołów niebezpiecznych dla obecnego ustroju państwowego i usposobionych antidynastycznie, kombinują gabinet Christicza, inni, uznający potrzebę gabinetu przechodowego, któryby zażegnał chwilowe trudności, mają w pogotowiu listę, na której figurują osobistosci różnych stronnictw. Obóz ten chciałby widzieć prezesem gabinetu Gruicza (ze stronnictwa staroliberalnego), obecnego posła w Konstantynopolu. Minister skarbu Mijatowicz zatrzyma prawdopodobnie i nadal swoją tekę. Położenie w ogóle jest bardzo poważne.

Paryż, 22 września. (*Tel. pryw.*) Generał rossyjski Dragoirow na bankiecie, urządzonym po ukończeniu manewrów w Dijon, miał wznieść toast następujący: Zyczę, abym mógł wkrótce obaczyć armię francuską, operującą obok armii rossyjskiej.

Londyn, 21 września. *Pall Mall Gazette* dowiaduje się, że podróż ministra Gladstona do Kopenhagi nie miała nic wspólnego z kwestyami międzynarodowej polityki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 września 1883, godz. 1 min. 45. Losy kredytowe 62·10. Węg. akcye kredyt. 292·75, Akcye anglo-austr. 109·25, Akcye banku Union 112·50, Akcye kolei Karola Ludwika 292·50. Akcye kolei północnej 268·—, Akcye kolei południowej 152·90, Akcye kolei Alföld 168 50, Akcye kolei Elżbiety 320·20, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 156·50, Wiedeńskie losy 124·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·50, Losy rgulacyi Cisy 109·40, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 87·60, Akcye banku związkowego 106·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·18¼, Węgierskie losy, 112 80, Marka niemiecka —.—, Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 21 września 1883, godzina 4 min. 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 22 września 1883, godzina 10 min. 25. Akcye kredytowe 293·90, Anglo-Austr. 109·—, Unionbank 112·25. Kolej Karola Ludw. 291·50, Południowa 152·60, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·51 —. Rubel papierowy 1·18¼. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 21 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 35·— do 35·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9.91, do 9·93 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Repertoar tygodniowy:

Dzisiaj w sobotę 22 b. m. po raz drugi: „Jacuś", komedya w 4. aktach Edwarda Lubowskiego.

Jutro w niedzielę 23 b. m po połud o godz. w pół do 4tej: „Karnawał w Rzymie", op. kom. w 4 ak. Straussa; wieczorem o godz. 7mej, po raz szósty: „Odsiecz Wiednia" obraz dram. w 5 ak. W Rapackiego.

W poniedziałek 24 b m. po raz trzeci: „Jacuś" kom. w 4 ak. E. Lubowskiego.

We wtorek 25 b m.: „Lunatyczka" opera Belliniego.

We środę 26 b. m. po raz ósmy: „Fedora" dram. w 4 ak. W. Sardou.

We czwartek 27 b. m.: „Marta" opera Flottowa.

W piątek 28 b. m. po raz pierwszy: „Potępiona", kom. w 4 ak. przez panią S. Olę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 września 1883

Hotel Georgea

Pp. J. Br. Romaszkan z Horodenki. K. Winnicki z Turady. J Schnurpfeil z Gródka. E. Schnurpfeil z Gródka.

Hotel Langa

Pp. L Silberstein z Berlina. K. Kobler z Wiednia. A. Jung z Wiednia M. Tepner z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. L. Węgliński z Krakowa. F. Kubicki z Brzeska. J. Ruszczycki z Podwołoczysk. O. de Mikocki z Gródka. K Achtl z Przemyślan.

Hotel Angielski.

Pp. A. Zółkiewski z Ukrainy. A. Łucki z Sarn. E. Tabora z Bukowiny. A. Biesiadzki z Niska. F. Borysikiewicz z Białobóżnicy.

Hotel Krakowski

Pp. J. Krekjarto ze Stanisławowa. B. Przecławski z Białej cerkwi J. Sędzimir z Krakowa. J. Kwiatkowski z Przemyśla. J. Pytlik z Jaworowa.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz 6 min 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min 4 po południu i o godz 11 wieczór pociąg mięszany

Do Podwołoczysk: z głównego dworca. o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie, z dnia 22 września 1883 o godzinie 7 rano

Barometr 727 45mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 11.6°C. Psychrometr wilgotny + 11.3°C. Prężność pary 9 8mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr E3. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 9 3°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 752.15mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 19.0°C
Najniższa temp. w nocy 11 4°C
Ilość opadu mierzonego o 7 g 11 8mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50 λ = 41°41' w. — 340m .5

Dla 23 września

E = — 7m 34,s32 Θ = 12h 7m 42,s19.

Zachod słońca 22go września 5h. 57m.9. wschód 17h. 48m ,2.

W wrześniu nastąpi nów księżyca 1d 3h 50,m 3, pierwsza kwadra 9d 8h 13,m 9; pełnia 16d 11h 17,m 5, ostatnia kwadra 23d 2h 26,m 9; nów 30d 19h 30,m4. Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 5d 17,h 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 17d 20h 5.

Równanie czasu będzie przez cały wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Dnia 21 września o 1h 6,m 5, wyprzedzać będzie czas gwiazdowy czas średni o godzin 12. Słonce wstepuje dnia 22, o 22h w znak Wagi.

Z sześciu planet, spostrzegać możemy wolnem okiem najpierw Saturna w gromadzie Byka (wschodzi na początku przed 10tą, a na końcu o 8h); potem w gromadzie Bliźniąt, Marsa i Jowisza. Mars wschodzi koło jedenastej a Jowisz ukazuje sie na początku września po pierwszej, zaś na końcu przed 12tą godziną.

21 września 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	726,50	725.85	723.35
Stan termometru suchego w st. Cels.	+19.8	+14.2	+11.1
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+16.2	+13.0	+10.7
Prężność pary w powietrzu w milimetr	11.8	10.4	9.4
Wilgotność powietrza względna w %.	71	87	95
Stan nieba	5	10	10
Kierunek wiatru.	w	—.	ne
Moc wiatru.	4	0	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 19.7			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 8.8			

(N. B. 22/9 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 23/9).

Przy wietrze przeważnie północnym i obniżonej temperaturze, niebo zamglone, powietrze dżdżyste, deszcz.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

we Lwowie dnia 21 września 1883

	płacą		żądają	
1. Akcye za sztukę				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	291		294	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	16?	—	1?9	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	2?8	—	293	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	?50	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	90	99	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	90	99	90
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	98	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—			
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	50	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	40	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	67
Dukat cesarski	5	59	5	69
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	76		86
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16¾	1	18¾
100 marek niemieckich	58	40	59	10
Srebro	—	—	—	
Kupony w srebrze	—			

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 września 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78 35	78 50
luty-sierpień	78 35	78 50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78.65	78.80
kwiecień-październik	78 65	78 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	120 —	120 50
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	132.7?	133 20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139 75	13? ?5
„ „ 1864 po 100 zł.	167 8?	168.20
„ „ 1864 po 50 zł.	166 75	167.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37 —	39.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 prc.	147.75	148 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.—	93.15
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99 80	99.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99 —	99 75
Galicyi	98 30	98 80
Niższej Austryi	104 75	105.75
Siedmiogrodu	98.70	99 —
Węgier	99 30	99.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.75	110 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	296.50	296 80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	855 —	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł wpł. 50 pr.	— —	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	835 —	836 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	575 —	577 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224 —	224 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2658	2662
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	294 50	294 75
Lwow-Czern. kolej. po 200 zł. ws. w sr.	167 0	167 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł m. k	321 —	321 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	152 80	153 20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161 50	162.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l 6 pr.	95 25	95 75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	— —
„ „ „ „ premiowe po 3%.	97.50	98.—
Gal. zak. kr ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ w 20 l. 7pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	— —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	99.—	99.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.—	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	101.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 95	101.15
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.10	95.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 30	93.70
Kol. płn. po 100 zł. m.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101 —	101 50
Kol gal. Kar. Lud. emisya z 1881 po 4½ pr.	98 70	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	98.25	98.75
z r. 1868	94.60	95.—
z r. 1872	93.75	94.25
Czern.-Jas. kol. a 200 zł. 5 pr.	93.75	94 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	168 75	169.25
Clary'ego po 40 zł. m. k.	36 75	37 25
Kol. ... po 100 zł. m. k.	109 —	110
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17 50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18 25	18 60
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	23 -	24. -
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	38	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.50	36 —
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	11.9?	12 15
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.20	6.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 25	20 75
Salma po 40 zł. m. k.	50 0	51 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	48. —	48 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 —	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64 50	65 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27 —	27 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	3? 25	9 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	— —	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—. -	—
Londyn za 10 ft. szt.	119 30	20 10
Paryż za 100 fr.	47 37 5?	47 42. 0
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	69 —
„ pełnej wagi	5.66 —	68 —
Korona	-.—.—	— —
20-frankówka	9 49.—	9 50.
Rossyjski imperyał	9 79 —	81
Talar związkowy	— — —	— — —
Srebro	— — —	— —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 21 września 1883.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	78	25
„ „ „ w srebrze	78	65
Renta w złocie	100	—
5% austr. renta marcowa	93	—
Akcye banku wiedeńskiego	833	—
„ „ kredytowego	294	30
Londyn	119	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich		55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 2848. (6300)

Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Kociubińce rozpoczną się dnia 28 września 1883 o 9 godzinie przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed komisyą i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za potrzebne uzna.

C. k sąd powiatowy
Kopeczyńce, 15 września 1883.

L. 222/k. gr. (6287)

Operaty dochodzeń miejscowych celem założenia ksiąg gruntowych w gminach Tyszkowce i Wierzbowiec przeprowadzonych, zostały złożone z arkuszami posiadania w c. k. sądzie powiatowym w Horodence, w którym do dnia 29 września 1883 zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania piśmiennie lub ustnie wnieść można.

C. k. Komisya hipoteczna
W Kołomyi, 19 września 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 33924. (6313 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Eisiga Wechslera, że celem doręczenia mu uchwał w sprawie Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu przeciw niemu o 1050 złr. wa. zpu. ustanowiony dla niego kuratorem adw. dr. Standa a tegoż zastępcą adw. dr. Goldberga i wzywa go, by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej do obrony praw swych informacyi, lub innego zastępcę sobie obrał.

Lwów, dnia 15 września 1883.

L. 4166. (6263 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia niezuanego z życia i miejsca pobytu Matiasza Mellera że przeciw niemu Szaja Schächter w imieniu małoletnich Rachli Schächter tudzież Blime Schächter we własnem imieniu o wyłaczenie z pod grabieży ruchomości zafantowanych w sporze Mojżesza Leiby Kalksteina przeciw Matiaszowi Meller pto 600 zł. a.w. w sądzie tutejszym pozew wytoczyli, i że dla Matiasza Mellera kuratorem Artura Madejskiego w Kałuszu ustanowiono, któremu pozew doręczono i termin do rozprawy sumaryczney na dzień 25 września 1883 o 9tej rano wyznaczono.

Tenże pozwany ma przeto ustanowionemu kuratorowi środki do obrony dostarczyć lub sądowi innego swego zastępcę oznajmić Kałusz, 21 sierpnia 1883.

L. 135. (6205 3—3)

Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem stosownie do §. 21 ust. adw., że p. dr. Franciszek Ksawery Wiediger, adwokat w Jaśle, tutejszemu Wydziałowi doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Gorlic przenieść zamierza.

Tarnów, dnia 17 września 1883.

Zl. 1163. (6153 2—2)

Pferde=Lizitation

Von Seite des k k. Staatshengsten-Depôt in Drohowyże werden am 28 September l J. um 10 Uhr Vormittags

in Lemberg am Pferdemarkte

die Castraten:

Provost, engl. Halbblut, Braun, 9 jährig, 169 ctm. hoch.

Mehemed Ali, Arab. Halbblut, Fuchs, 10 jährig, 159 ctm. hoch.

Favory, Lippizaner, Braun, 17 jährig, 154 ctm. hoch.

Fravory, Lippizaner, Schimmel, 17 jährig 155 ctm hoch.

in Sanok am Ringplatze

Urwisz, engl. Halbblut, Schimmel, 8 jährig, 168 ctm. hoch.

Bosak, arab. Race, Braun, 11 jährig, 163 ctm. hoch.

gegen gleichbaare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Licytacye.

L: 7313. (6013 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego w resztującej sumie 2225 zł. 88 ct. w. a. zpn. odbędzie się w trzech terminach t. j dnia 19 października 1883, 23 listopada i 21 grudnia 1883 o godz. 10 przed południem w biurze VI. tut. sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. $462^{2}|_{4}$ w Kołomyi na przedmieściu Nadworniańskiem położonej wedle dom. III. pag. 212 n. 8 haer. Dawida Wolf własnej, pierwotnej wierzytelności 2700 zł. wedle Dom. III. pa. 492 n. 24 on. za hipotekę służącej.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjśta w sumie 5500 zł wa.

Wadyum wynosi 550 zł. wa.

Jeżeliby realność w mowie będąca w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 21 grudnia 1883 o godz. 4 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza lub późniejsze z jakiegokolwlekbądź powodu doręczonemi być nie mogły, lub którzyby po dniu 25 czerwca 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na realności sprzedać się mającej uzyskali, ustanowiono kuratora w osobie adwokata krajowego dr. Zakrzewskiego w Kołomyi.

Inne warunki licytacyi i wyciąg tabularny przejrzane być mogą w tut. sąd. registraturze.

Kołomyja, dnia 2 sierpnia 1883.

L. 6665. (6012 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wiadomo czyni, że w celu zaspokojenia wierzytelności masie spadkomej Antoniego Agopsowicza przeciw Izydorowi Torosiewiczowi należącej się w kwocie 6000 zł. wa z p. n. po strąceniu jednak kwoty 1200 zł. dnia 30 czerwca 1883 niszczonej, odbędzie się w dniach 19 października, 23 listopada i 21 grudnia 1883 w każdym z tych dni o godz. 10 przed południem w biurze VI. tutejszego sądu obwodowego przymusowa publiczna sprzedaż legitimy w kwocie 21560 zł. 35 $^1/_2$ ct aw. w stanie biernym dóbr Sopów jak wyk. hip l. 68 karta C poz. 7 na rzecz Izydora Torosiewicza zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi kwota nominalna przedmiotu sprzedaży.

Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach będzie przedmiot sprzedaży tylko za lub wyżej kwoty imiennej, na trzecim zaś terminie, także niżej ceny wywołania sprzedanym.

Inne warunki, tudzież wyciąg hipotecz- przejrzeć można w ts. registraturze.

Kołomyja, 12 lipca 1883.

L. 3090. (6168 2—3)

Dnia 9 października, 13 listopada i 4 grudnia 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 456 w Skałacie położonej w sprawie ck. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Jakóba Ber 2 im. Rosenblütha leżącej masie spadkowej pto 354 zł. 11 ct. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2400 zł. aw., wadyum 240 zł. Przy każdym z tych terminów licytacyjnych realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się obie strony a to Jakóba Bera Rosenblütha leżącą masę spadkową na ręce kuratora c. k. notaryusza dr. Bilińskiego w Skałacie. Do rąk własnych zaś tych wierzycieli z pobytu niewiadomych którymby uchwała niniejsza albo która z następnych uchwał sądowych w niniejszej sprawie egzekucyjnej wydanych wcale nie lub zapóźno doręczone zostały, lub którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej uzyskali do rąk p. notaryusza dr. Bilińskiego i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy

Skałat, dnia 26 czerwca 1883.

L. 20850. (6016 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie w kwocie 200 zł. z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 23 października, 24 listopada i 22 grudnia 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 16 w Grębałowie wedle ks. gł. gm. kat. Grębałów l. w h. 16 Kajetana Walczaka własnej.

Cena wywołania 913 zł. 32 ct., wadyum 90 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 22 grudnia 1883 o 4 po południu.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Władysław Leszko w Krakowie z substytucyą adwok. dr. Henryka Schoena w Krakowie.

Kraków, 22 sierpnia 1883.

L. 5232. (6059 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 18 października i 22 listopada 1883 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1883 nawet poniżej takowej, jednak za taką któraby pokryła wszystkie wierzytelności zahipotekowane licytacya $^4/_6$ części realności l. 66/71 w Gródku według wyk. hip. 1247 księgi gruntowej gminy Gródek Borucha Margulesa własnej, na zaspokojenie opłaty funduszu propinacyjnego pto 65 zł. 23 ct. zpn.

Cena wywołania 1017 zł. 23 ct., wadyum 101 zł. 72 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, 31 lipca 1883.

L. 4338 (6093 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej Chany Feld przeciw Joslowi Josseles pto 150 zł. a. w. zpn. chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że równocześnie zezwolił na publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 203 w Brzeżanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Josla Josselesa własnej, protokołem do l: 10076/879 i do l: 7065/82 zastawniczo opisanej i oszacowanej i w tym celu trzy w budynku sądowym odbyć się mające termina a mianowcie na dzien 10 październioa, 1883, 14go listopada 1883 i 12go grudnia 1883, każdym razem o godz: 10 rano z tem naznaczył, iż realność ta dopiero przy ostatnim terminie poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 282 zł. 73 ct. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 28 zł. 73 ct. w gotówce.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzane być mogą w ts: registraturze.

Brzeżany, dnia 9go czerwca 1883.

L. 7095 (6042 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Maryi Krupickiej przeciw Jakubowi Pobuta o 58 zł. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności egzekuta własnej, w Pawłosiowie położonej na dniach 19 października, 23 listopada 1883, za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 grudnia 1883 i niżej ceny. Wadyum wynosi 150 zł. Cena szacunkowa 1500 zł. Warunki i akt ocenienia można przejrzeć w registraturze.

Jarosław, dnia 27 lipca 1883.

L, 2354 (6115 2—3)

W dniu 17 października 1883 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 33 subrep. 34 w Tychej położonej, dłużnika Iwana Zarębskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 84 zł. 24 ct. w. a. zpn, o godzinie 10 przed południem z tem, że na tym terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 23 czerwca 1883.

L 8529 (6207 2—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Jony Hibnera 275 zł. 38 ct. zpn. egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/3 części realności pod l. 11 4/4 w Kołomyi, wedle księgi gruntowej haer. I str. 704 l 4 dłużnika Hersza Hilmana własnej, w dniach 12 października, i 9 listopada 1883 o godz. 10 rano w biurze V przedsięwziętą będzie.

Cena szacunkowa, oraz wywołania, poniżej której przedmiot pozbyty nie będzie. wynosi 465 zł. 47 ct, wadyum 46 zł. 60 ct, o bliższych warunkach można się dowiedzieć z aktów sądowych.

Dla wierzycieli, którzyby uzyskali wpipo 22 sierpnia 1883, mianowano kuratos rem adwokata dr. Zakrzewskiego w Kołomyi.

Kołomyja, 6 września 1883.

L. 6722. (6190 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt włoś. przeciw Kaśce z Drewniaków Buczańskiej w kwocie 331 zł. 69 ct. w dniach 19 października i 23 listopada 1883 publiczna sprzedaż realności pod l. 50/61 w Baniowicach położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 350 zł. a zakładem 35 zł. przeprowadzoną będzie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, inaczej bowiem dnia 23 listopada 1883 o 4 godzinie po południu odbędzie się termin do ułożenia ułatwiających warunków.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, 14 sierpnia 1883.

L. 3454. (6193 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Simona w kwocie 273 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu w w dniach 8 października, 5 listopada i 10 grudnia 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Małki Riff wedle Dom. Tom. I. pag. 984 pos. 13 haer. należących części realności w Rymanowie pod l. k. 35 położonej, które na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej 832 złr. 10 ct. w. a. stanowiącej cenę wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 83 złr. 21 ct. się ustanawia, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać wolno.

Rymanów, 30 czerwca 1883.

L. 9501 (6143 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 300 złr. w. a. zpn. na rzecz Franciszka Komarnickiego, odbędzie się dnia 18 października 1883, 15 listopada 1883 i 13 grudnia 1883, zawsze o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż 1|4 części realności dłużnika Salomona Długacza w Tarnopolu pod l. 122 położonej.

Cena wywołania, poniżej której ta 1|4 część realności na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 521 zł. 77 w. a.

Wadyum 52 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzzcieli, którzyby po 22 maja 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem rozpisanej licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata dr. Mantla a p. adwok. dr. Horowitza zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1883.

L. 27472 (6200 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Kołomyi.

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru konsumcyjnego od wyszynku wina i rzezi bydła, począwszy od 1 stycznia 1884 do 31 grudnia 1886, z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Licz. porz.	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Licytacya odbędzie się		
				złr.	ct.	Dnia	o godzinie	w
1	Kołomyja z 97 miejscowościami	podatek konsumcyjny od mięsa	dla Kołomyi i przedmieść I. dla miejsc: III. klas. tar.	25560	—	8 października 1883	od 8 do 12 przed południem	c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.
2	Kosów z 25 „	„	III.	2870	—	8 „ „	od 2 do 5 po południu	
3	Nadwórna z 20 „	„	III	3582	—	9 „ „	od 8 do 12 przed południem	
4	Delatyn z 26 „	„	III.	2325	—	9 „ „	od 2 do 5 po południu	
5	Obertyn z 30 „	„	III.	2075	—	10 „ „	od 8 do 12 przed południem	
6	Horodenka z 31 „	„	m. Horodenka II. kl. inne miejs. III klasa taryfy	5775	—	15 „ „	od 8 do 12 przed południem	
7	Śniatyn z 28 „	„	Śniatyn z przedm. II. inne miejscowości III kl taryfy	7207	—	19 „ „	od 8 do 12 przed południem	
8	Skała z 9 „	„	III.	1900	—	30 „ „	od 8 do 12 przed południem	
9	Jezierzany z 16 „	„	III	1510	—	31 „ „	od 8 do 12 przed południem	
10	Korolówka z 29 „	„	III.	1506	—	31 „ „	od 2 do 5 po południu	
11	Kuty miasto i Kuty stare	podatek konsumcyjny od wina	taryfa c. ustawy z dnia 18/5 1875	545	—	8 „ „	od 3 do 6 po południu	
12	Horodenka z 31 miejscowościami	„	„	261	—	15 „ „	od 8 do 12 przed południem	
13	Zabłotów i Demycze	„	„	135	60	19 „ „	od 8 do 12 przed południem	
14	Skała z 9 miejscowościami	„	„	9[illegible]	36	30 „ „	od 8 do 12 przed południem	
15	Borszczów z 8 „	„	„	38	8	30 „ „	od 2 do 5 po południu	
16	Jezierzany z 16 „	„	„	34	—	31 „ „	od 8 do 12 przed południem	

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum, należy do godziny 2 po południu dniem przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wnosić. Wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierzawnych, znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, jakoteż w kancelaryi dotyczącego c. k. Nadzoru straży skarbowej w której każdy mający chęć licytowania wglądnąć może, zaś bliższe warunki mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 12 września 1883.

Doniesienia prywatne.

Poszukuje się do Królestwa

Guwernantki (Izraelitki),

z wyższem wykształceniem, i muzyką z dobrego domu, za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Reflektantki zechcą się pisemnie zgłosić do **p. Adolfa Markusfeld w Częstochowie.** (6319 1—2)

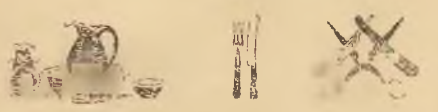
Wydatek w Gorzelni

zależy od **fermentacyi zacieru,** do którego niezawodne czyste, **bez domieszki** krochmalu **Drożdże** potrzebne są.

Sławna fabryka **AD. IG. MAUTNERA i SYNA we Wiedniu St. Marx,** która już w roku 1873 na wystawie światowej otrzymała **dyplom honorowy** jako najwyższe wyszczególnienie, wyrabia **drożdże** dla **gorzelni,** które to jedynie na składzie dla **całej Galicyi utrzymuje** i poleca handel (58?0 7—8)

Karola Bałłabana

we LWOWIE,
ulica Halicka l. 296, pod „Złotym kogutem„



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY
we LWOWIE, plac Halicki l. 1
poleca

Wszelkie potrzeby **kuchenne** i domowe. **Naczynia** żelazne i blaszane, emaliowane.
Wielki wybór wszelkich **wyrobów nożowniczych** z fabryk angielskich i innych pierwszorzędnych.
Narzędzia rzemieślnicze. Dłuta angielskie **rzeźbiarskie.**
Przybory i ozdoby do robót piłeczkowych.
Wyroby słynnej **fabryki Berndorferskiej** z chińskiego srebra i alpakowe, j. t. łyżki, łyżeczki i t. p.

Największy wybór we Lwowie

Samowarów prawdziwie rossyjskich w cenach bardzo niskich.
Kuchni naftowych z powodu swej praktyczności niemal powszechnie za granicą używanych, po złr. 3, 4, 5.50, 7 zł.
Wieńców grobowych blaszanych, najtrwalszych i gustownych, od 90 cent. do złr. 5, zaś z kwiatami porcelanowemi od złr. 4 50 do 12 złr.
Wyborna **Herbata** chińska z tych samych składów co Orłowa w Warszawie, w cenach po zł. 2, 3, 4 i 5 za ½ kilo.
(5188 4-24)

(6307 1—3)

Konkurs.

Stowarzyszenie lwowskich szynkarzy i kawiarzy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 300 zł. wa.

Ubiegający mają się wykazać znajomością języków krajowych i rachunkowości.

Sekretarz Stowarzyszenia lwowskich szynkarzy i kawiarzy obowiązany jest pełnić obowiązki kancelaryjne od godziny 9 z rana do 1szej i po południu od godziny 4 do 6.

Podania wnosić należy na ręce przełożonego Stowarzyszenia l. 3 ulica Technicka w terminie do 15 października 1883.

Lwów, dnia 21 września 1883.

L. 2069. (6280 1—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya Kasy oszczędności w Tarnowie ogłasza, że

z 15 października 1883

otwiera we własnym budynku w Tarnowie, przy ulicy Podwale, oddział zastawniczy.

Godziny urzędowe każdego dnia, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 9. do 12. przed południem.

Tarnów, dnia 18 września 1883.

Ogłoszenie.

Na dniu 2 października 1883, o godz. 11 przed połud., odbędzie się w sali Rady pow. **Nadzwyczajne Walne zgromadzenie** Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką w Sanoku.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.

Sanok, dnia 18 września 1883.

Zygmunt Rylski w. r.
Prezes.
Bol. Koziołkiewicz w. r.
Sekretarz. (6310)

Proszek na owady i mole. Tynktura na owady. Kamforę i pieprz biały

poleca

Hübner i Hanke

we Lwowie. (5458 7—?)

25 i 26go września 1883 r.

w dzień Targu zbożowego we Lwowie będą **DOBRA KŁODNO** własność Hr. Suruskiego

SPRZEDAWAŁY

w kamienicy Uruskich, przy ulicy Grodzickich, l. 4.

MŁODE KNURKI i LOSZKI

rosłej rasy Francuskiej (Race Craonaise) i rasy Angielskiej roślejszej od Jorkshirówą ta nierogacizna była sprowadzoną wprost z zagranicy i wystawiona we Lwowie w czasie Targu zbożowego z 1881 roku.

Sprzedaż zacznie się od ceny po 1. zł. za kilo wagi żywej.

Oglądanie i zapisywanie się na cenę, wyższą od wymienionej, będzie się odbywało dnia 25 i 26 września od 9tej przed południem.

u Rezydenta kamienicy Uruskich Winnickiego.

Dobijanie targu rozpocznie się 25 i 26 września o godzinie 9tej przed południem.

Będą także wystawione na sprzedaż sztuki bydła rasy Schwitz-Montafońskiej i drób rasy Francuskiej (6306 1 2)

Uznanie.

Pan **Bednarski,** mający Zakład przy ul. Garncarskiej l. 4, zaprawiał w mojem pomieszkaniu posadzki swoją nowo wynalezioną masą. Posadzka nią zapuszczana, schnie szybko, ponieważ bezwodna, daje wszystkie na niej zrobione plamy zmywać i ma piękny i trwały połysk. Jest przygotowaną z olejkiem drzew iglicowych, przyczynia się zatem do wyczyszczenia mieszkania od różnorodnego rodzaju owadów; posadzki tą masą zaprawiane, nie niszczą sługom piersi (bo je nadal froterować nie trzeba), odor w pokojach z olejku iglicowego jest zdrowy dla piersi; katary oczne, które przez częste froterowanie i zanieczyszczenie powietrza w pokojach, z stały wywołane, są teraz po części usunięte.

Lwów, 1 września 1883. (5905 6—6)

Dr. Zygmunt Lindner
okulista, plac Maryacki liczba 9.

„UNIA"

ZWIĄZEK DLA KREDYTU I OCHRONY PRAW WIERZYCIELI
we Lwowie
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

WYKAZ OBROTOWY
po koniec sierpnia 1883.

	Przychód		Rozchód	
Udziały	16900	—		
Fundusz rezerwowy	730	50		
Wkładki na książeczki	15002	86	13275	59
Wkładki na rachunek bieżący	33 0	—	3300	—
Wkładki na skrypta conto corrente	17300	—	14950	—
Eskont weksli	49817	—	71724	74
Reeskont weksli	36870	12	27912	32
Zaliczki na akta notaryalne	1501	34	6790	—
Rachunek inkasyjny	1584	19	1584	14
Odsetki	19?5	93	814	12
Oddział towarowy i Rachunek komisyjny	647	30	3?9	—
Koszta, założenie, administracya i inwentarz	15	—	3694	7?
Koszta sądowe	121	61	?04	17
Oddział dla ochrony praw kredytorów	57	50	47	50
Rozmaite przychody	11	09		
Ostateczna reszta kasowa			1118	14
	145844	44	145844	44

Ogólny obrót 291.688 zł. 88 ct.
6312

L. 2069. (6280 1—3)

Konkurs.

Dyrekcya Kasy oszczędności w Tarnowie ogłasza konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady Urzędnika Kasy oszczędności o rocznej płacy 900 złr. i dodatkiem w czasie czynnej służby 200 złr. rocznie, z prawem stabilizacyi po upływie trzechletniej służby, wzywając chęć ubiegania mających, aby podania zaopatrzone:

1. Metryką urodzenia.
2. Świadectwami odbytych nauk.
3. Świadectwem złożonego egzaminu rachunkowo-buchalteryjnego.
4. Świadectwami odbytej praktyki w zakładach bankowych, lub oddziałach buchalteryjnych.
5. Świadectwem moralności,

w terminie dni 14, do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Tarnowie wnieśli.

Tarnów, dnia 18 września 1883.

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6 8 godziny rano i od 4 6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (3113 9—?)

Non plus ultra

Kawa Jawa

obecnie nadeszła, bardzo aromatyczna, silna, bardzo smaczna, grubo ziarnista, kilo po **1 zł. 36 ct.,** dalej następujące gatunki, bardzo wyborne i czyste, 1 kilo kawy netto

Perłowa Ceylon, nieb.	1	złr.	98 ct.
Perłowa Costaricca ziel.	1	„	68 „
Perłowa Manilla, jasna	1	„	65 „
Arabska Mokka	1	„	84 „
Afrykańska Mokka	1	„	54 „
Menado (złota jawa	1	„	60 „
Kuba, najprzedn. wielkoziarn.	1	„	80 „
Ceylon, bardzo przednia, nieb.	1	„	70 „
Domingo, wybrana	1	„	40 „
Santos, bardzo mocna	1	„	20 „
Bahia, bardzo smaczna	1	„	18 „
Jamaika, mocna i dobra	1	„	14 „
Wybiórki dla sług	—	„	96 „

wysyła pocztą za pobraniem w balonach po $4^3/_4$ kilo netto wagi, do wszystkich miejsc franco, tak, że odbiorcy nie ponoszą żadnych kosztów.

R. Maiti w Tryeście.

5480 12-12)

Herbaty chińskie

zbioru majowego 1883 r.

½ klo. począwszy od 2 zł. do 4 zł. 60 ct, w skrzynkach oryginalnych po 3 złr. 50 ct., 4 złr. i 4 złr. 80 ct.
½ klo. **wysiewek własnych** 1 zł. 40 ct. poleca HANDEL (5938 5—6)

Karola Klimowicza

Lwów, ul. Wałowa l. 11.

Po znacznie zniżonych cenach.

Kawa

sprowadzona wprost z Hamburga, jak wiadomo **w najlepszym** gatunku.

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach **o $4^3/_4$ kilo** netto wolna od portoryum i kosztów opakowania za opłatą cła przez odbiorcę i pobraniem należytości.

Mocca prawdziwa arabska, wyśmien.	$4^3/_4$	kil.	6 zł. 30
Menado wyborna w smaku	„	„	5 zł. 40
Ceylon Perłowa wyborna i łagodna	„	„	5 zł. 40
Melange (mieszana) poleca się szczególnie	„	„	5 zł. 30
Ceylon Plantation, bardzo dobra w smaku	„	„	5 zł. —
Jawa złotożółta, najwyborniejsza	„	„	4 zł. 70
Kuba niebieskawo-zielona, wyśmienita	„	„	4 zł. 40
Mocca afryk. wyborna i wydatna	„	„	3 zł. 90
Santos doskonała i silna	„		3 zł. 55
Rio dobra w smaku	„	„	3 zł. 25

Herbata w najlepszych gatunkach po ½ kilo od zł. 1 do 6 zł. (7042 31—?)

Winogrona vöslawskie

szczepu włoskiego
codziennie świeże

Łaskawe zamówienia uskutecznia najstaranniej odwrotnie

handel korzenny

Karola Klimowicza

Lwów, Wałowa l. 11.
(6151 2—6)

Wprost z Ameryki
wyborna KAWA,
kosztuje we Lwowie
5 kilo 7 złr. 50 ct.
na prowincyi
$4^3/_4$ klo 7 zł. 70 ct. franco.
Proszę spróbować.

Adres: **Artur Kościcki,**
Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.
(6021 4 8)

Sezon 18823.

Chińsko-Rossyjska

HERBATA.

Zupełnie świeży transport
poleca handel

Karola Bałłabana

ulica Halicka, pod **„Złotym kogutem"**
we Lwowie.

½ kilo **Congo** [illegible]		złr. 2.20
½ kilo **Familijnej**		złr. 3.20
½ kilo **Melang** de Moskau		złr. 4.20
½ kilo **Melang Emperial**		złr. 5.20
½ kilo oryginalny, opakowany **Souchong**		złr. 4.—
½ kilo wyśmienitych **wysiewek** własnych		złr. 1.70

(5831 9—?)

NAJLEPSZYM
Papierem na papierosy
jest

LE HOUBLON

francuskiego wyrobu.

Przed naśladowaniem **ostrzega się**

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

MARQUE DE FABRIQUE C. C. A.
Cawley & Henry Propres du Brevet

CAWLEY & HENRY, Seuls Fabricants, PARIS

Czytelnia

polska, francuska, niemiecka i angielska
!25.000 dzieł!

Wielki Skład i Wypożyczalnia nut

!50.000 sztuk!

Gubrynowicza & Schmidta

(pod zarządem KAROLA WILDA)
WE LWOWIE ulica Akademicka l. 3
Zaopatrzone w najświeższe nowości.
Warunki abonamentu bardzo przystępne.
(6129 1—6)

Z [illegible] Pozińskiego [illegible] 1 [illegible]

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl".